Nr. 46. Kraków, Wtorek 25 Lutego 1890. Rocznik IX.

NOWA REFORMA

„Nowa Reforma“ wychodzi codziennie, z wyjątkiem Niedziel i Świąt uroczystych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	*półrocznie:*	*kwartalnie:*	*miesięcznie:*
Na prowincyi, z przesyłką pocztową	24 zł. w. a.	12 zł. w. a.	6 zł. w. a.	2 zł. w. a.
W Państwie Niemieckiem	28 „ „	14 „ „	7 „ „	2 „ 50 ct.
W miejscu	20 „ „	10 „ „	5 „ „	1 „ 80 ct.
Do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych krajów	32 „ „	16 „ „	8 „ „	3 „ „

Pojedynczy numer kosztuje 10 centów, z przesyłką pocztową 12 centów.

Prenumeratę przyjmuje się tylko za cały miesiąc.

Listy z pieniędzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Admintstracyi *Nowej Reformy* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne nieopieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się.

Rękopismów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

Adres Redakcyi i Administracyi: Ulica św. Jana Nr. 13.

Prenumeratę przyjmują:

zamiejscową: Administracya *„Nowej Reformy“* i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** Administracya *„Nowej Reformy“*. — Magazyn nowości F. A. Grigara i Główna trafika w Rynku. — C. k. krakowskie konces. biuro (Ig. Herz) Plac Maryacki, 9. — Handel E. Smidowicza w Sukiennicach. — Handel J. Bajera przy ul. Grodzkiej. — **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmuje Administracya za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit), za pierwszy raz 10 c., za każdy następny raz po 5 cent. — **Ogłoszenia** do *„Nowej Reformy“* (prospekta, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 1 złr. od 100 egzemplarzy dla zamiejscowych, a 50 cent. od 100 egzem. dla miejscowych prenumeratorów. — Należytość uprasza się **naprzód** nadesłać przekazem pocztowym. — **Ogłoszenia i prenumeratę** przyjmują: **We Lwowie** Biuro dzienników, Ludwik Plohn, ulica Karola Ludwika, 11. — W **Tarnowie** Agencya dzienników Józefa Pisza. — W **Rzeszowie** księgarnia J. A. Pellara. — W **Przemyślu** B. Doskeski i Spółka. — W **Tarnopolu** księgarnia L. Gileczke. — W **Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu) — A. Oppelik, Stubenbastei Nr. 2, R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — W **Paryżu** Księgarnia Luxemburgska 3, rue des Grands Augustins i Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, Rue Caumartin 61.

Z Koła polskiego.

Komisya redakcyjna Koła polskiego w Radzie państwa przesełała nam następujący komunikat:

W d. 16 lutego odbyło Koło poselskie posiedzenie Przewodniczący Jaworski przedłożył Kołu na jego ręce nadesłany memoryał Wydziału krajowego w sprawie gorzelnianej, popierający uchwały ankiety krajowej, która odbyła się we Lwowie w dniach 13 i 14 stycznia 1890 oraz odpisy memoryałów Wydziału krajowego w tejże sprawie wystosowanych do ministra skarbu, handlu i ministra dla Galicyi. Na wniosek przewodniczącego, Koło polskie przekazało tę sprawę kołowej komisyi dla podatku od spirytusu, z poleceniem zdania sprawy na jednem z najbliższych posiedzeń. Dalej przedstawił przewodniczący petycyę wystosowaną przez gminę miasta Lwowa do Koła polskiego w sprawie szkoły przemysłowej, a zarazem przypomniał, że w tej samej sprawie minister oświaty dał deputacyi Koła polskiego w grudniu z. r. odpowiedź przychylną; przewodniczący ponowi starania u ministra oświaty imieniem Koła polskiego, celem doprowadzenia do skutku założenia i uorganizowania we Lwowie szkoły przemysłowej w myśl żądań miasta. Na wniosek ks. Czartoryskiego poleciło Koło polskim członkom komisyi budżetowej, aby zajęli się tą sprawą.

Następnie petycye drożników przy drogach bitych państwowych, z samborskiego, pilzneńskiego, jasielskiego, przemyskiego, ropczyckiego, o polepszenie ich bytu, zapewnienia losu wdowom, sierotom i inwalidom przez systemizowanie ich posad, przekazało Koło polskim członkom komisyi budżetowej na ręce p. Rutowskiego; zaś petycyę dyurnistów przy urzędach państwowych z Radziechowa, tymże członkom komisyi budżetowej na ręce p. Madeyskiego.

Przewodniczący Jaworski zdał sprawę z rozmowy deputacyi Koła polskiego do p. ministra skarbu w sprawie ulg podatkowych z powodu tegorocznej klęski elementarnej. P. minister jest o rozmiarach klęski powiadomiony; udzielił już opusty w podatkach bardzo wielu gminom w sumie dość znacznej i oświadczył gotowość niesienia dalszej pomocy. Nad sprawozdaniem deputacyi rozwinęła się dyskusya, w której brali udział pp. Władysław Czaykowski, Abrahamowicz, Chamiec, Jaworski, Piniński, która wykazała, że w kraju strony interesowane nie są dosyć pouczone, w jaki sposób należy się domagać likwidacyi szkód i opustów w podatkach, że są skargi, ogólnikowe a nie konkretne podania z kraju i rekursa. A wreszcie przyjęło Koło wniosek p. Wł. Czaykowskiego: „Nadchodzące z kraju skargi tyczące się egzekucyi podatków w okolicach dotkniętych klęską posuchy, przekazać polskim członkom komisyi podatkowej dla poczynienia odpowiednich kroków i zdania Kołu sprawy na najbliższem posiedzeniu.“

P. Bloch, uskarżał się, że jedno z pism krajowych miało zarzucić, że w mowie swojej w Izbie przy rozprawach nad projektem ustawy normującej stosunki zewnętrzne prawne gmin wyznaniowych żydowskich, popierał germanizacyę żydów, odwołał się więc do Koła polskiego, izby poświadczyło, że w mowie swej potępił dotychczasowe wysługiwanie się żydów w celach germanizacyi, a powołując się na dotychczasowe swoje postępowanie w Radzie państwa, zawsze zgodne z uchwałami Koła polskiego, prosił o wzięcie go w obronę w komunikacie Koła polskiego. Przewodniczący konstatuje zgodność uwag p. Blocha z rzeczywistością, poczem Koło uchwala uczynić zadość prośbie p. Blocha, przez ogłoszenie tego w komunikacie Koła.

P. Rutowski uczynił wniosek, ażeby przedłożenie rządowe w sprawie indemnizacyi galicyjskiej przekazać fachowej komisyi ad hoc z 5 członków, z poleceniem, ażeby do trzech dni zdała Kołu sprawę.

Po dłuższej dyskusyi, w której brali udział pp. Jaworski, Piniński, Rutowski, Koło poruczyło tę sprawę swojej komisyi parlamentarnej

Wreszcie toczyły się rozprawy nad projektem budżetu ministerstwa spraw wewnętrznych. Przy rubryce „budowle wodne“, p. Rutowski poruszył sprawę regulacyi rzek. Po dłuższej dyskusyi, w której brali udział pp. Jaworski, Czerkawski, Piniński, Chamiec, Czaykowski Alfons, Czartoryski, Koło polskie uchwaliło na wniosek p. Jaworskiego: „Koło polskie poleca członkom komisyi budżetowej, ażeby żądali informacyi od rządu co do stanu sprawy o regulacyi rzek w Galicyi“.

Wybory w Niemczech.

Porażka kartelowców jest znamieniem dokonanych w znacznej części wyborów poselkich do parlamentu niemieckiego. Ostatni telegraficzny raport z Berlina, zamieszczony w niedzielnych numerach dzienników niemieckich brzmi:

„Dotąd znany jest wynik z 343 wyborów; wybranych zostało 44 konserwatystów, 12 członków partyi rządowej, 14 członków stronnictwa narodowo-liberalnego, 83 członków centum, 16 wolnomyślnych, 17 socyalistów, 13 Polaków, 1 „dziki“, 12 Alzatczyków, 3 demokratów, 1 Duńczyk. Nadto odbyć się musi 127 wyborów uzupełniających.“

Parlament niemiecki, wyszły z wyborów roku 1887 składał się z 397 posłów, z tych było posłów narodowo-liberalnych 101, konserwatystów 79, wolno-konserwatywnych 41, tak że te trzy stronnitwa zajęły razem 221 krzeseł, i kartel rozporządzał większością 22 ponad absolutną większością. Oprócz tego wybrano członków centrum 101, wolnomyślnych 32, Alzatczyków i Lotaryńczyków 15, Polaków 13, socyalnych demokratów 11 i „dzikich“ 5. Pod koniec sesyi parlamentarnej zeszczuplała liczba kartelowców na 213, tak, że kartel miał tylko większość 14 głosów. Zasiadało podówczas w parlamencie: 96 narodowo-liberalnych, 78 konserwatystów, 39 wolno-konserwatystów. 104 członków centrum, 36 wolnomyślnych, 11 socyalnych demokratów, 14 Alzatczyków i Lotaryńczyków, 13 Polaków, 1 demokrata i 4 „dzikich.“

Widzimy zatem z zestawienia pobieżnego cyfr, że w chwili obecnej o przegranej i to wielkiej kartelu w ogóle, a w szczególności stronnictwa narodowo-liberalnego, mówić można na pewne, — lubo nie ulega wątpliwości, że kartelowcy rozwiną szaloną agitacyę, aby ratować sytuacyę przy wyborach uzupełniających, czego znaczącą zapowiedzią są już w tej chwili odzywające się gromkie głosy prasy kartelowej. Głównymi przeciwnikami tego stronnictwa będą zdaje się wolnomyślni, *Freisinnige Ztg.* bowiem donosi, że 70 kandydatów wolnomyślnych stanie po raz wtóry w szranki wyborcze i wyraża pewną nadzieję, że partya wolnomyślnych rozporządzać będzie w przyszłym parlamencie w najgorszym razie 65 do 70 głosami. Socyalni demokraci, którzy w znacznej liczbie wyborców znaleźli wyraz swego stronnictwa, spodziewają się również zwycięstwa rozstrzygającego na swoją korzyść przy wyborach uzupełniających. A cóż się wtedy stanie z większością rządową?

W tej chwili brak nam jeszcze nazwisk wszystkich dotąd wybranych posłów. Z dotychczasowych posłów socyalno-damokratycznych wybrano ponownie: Bebla i Dietza w Hamburgu, Frohmego w Altonie, Grillenberga w Norymberdze, Harma w Elberfeldzie, Liebknechta i Singera w Berlinie. Nowe mandaty zdobyli socyalni demokraci w Hamburgu, księstwie Reuss starszej i księstwie Reuss młodszej linii, w wiejskim powiecie lipskim, w Mittweidzie, Kamienicy, Glauchau, Cwikawie, Schneebergu, Reichenbachu w Saksonii i Magdeburgu. Zapewnione mają socyalni demokraci mandaty w Wrocławiu i Hannowerze, tak, że liczba socyalistów i demokratów wynosi już dzisiaj dwadzieścia. Wątpliwem, chociaż nader prawdopodobnem jest oprócz tego zwycięstwo socyalnych demokratów jeszcze w 20 innych okręgach wyborczych, jak Frankfurcie, Solingen, Królewcu, Barnimie, Charlottenburgu, Szczecinie, Wrocławiu, w Reichenbachu na Śląsku, w dwóch okręgach monachijskich, Mannheimie, Brunświku, Gocie, Moguncyi itd.

Wielce charakterystycznem znamieniem tegorocznych wyborów jest wynik ich w Berlinie, gdzie tym razem przeszło 85 procent głosów padło przy wyborach na przeciwników kartelu; podczas bowiem, gdy w r. 1887 na kandydatów kartelu padło w stolicy kraju ogółem 71.764 głosów, to liczba ta stopniała obecnie do 37.413, wolnomyślnych wyborców liczba wzrosła za to od r. r. 1877, w którym wynosiła 66.060, na 84.683, a liczba socyalnych demokratów, dosięgająca przy wyborach poprzednich 94.261, doszła przy teraźniejszych do poważnej liczby 125.014 Jest to więc, wobec rozpaczliwych wysiłków rządu, aby zaznaczyć działalność swą na polu reform socyalnych, wielce znaczące *signum temporis*, dzisiaj bowiem w stolicy monarchii niemieckiej więcej niż połowa wyborców przyznała się do stronnictwa socyalnodemokratycznego.

Centrum wejdzie do parlamentu bezwątpienia w składzie dotychczasowym (okrągło 100). Dotychczas wiadomo tylko, że w 40 okręgach odniosło już przy pierwszem głosowaniu stanowcze zwycięstwo i że w 12 przyjdzie do ściślejszych wyborów pomiędzy centrum a innemi stronnictwami.

Z ziem polskich pod zaborem pruskim wybrano jak widzimy, tę samą liczbę posłów, jaka była pod koniec ubiegłej sesyi parlamentarnej, tj. 13. Z tego wypada na Księstwo Poznańskie posłów, — o ile dotąd wiadomo — 9 wybranych, podczas gdy poprzednio było 10.

Kandydaci polscy wybrani tutaj zostali, wedle ostatnich doniesień z soboty, w okręgach wyborczych: 1) w poznańskim, 2) krotoszyńsko-koźmińskim, 3) rawicko-gostyńskim, 4) kościańsko-mogilnicko-grodzisko-nowotomyskim, 5) średzko-śremskim, 6) inowrocławsko-strzelińsko-mogilnickim, 7) gnieźnieńsko-witkowsko-wągrowieckim, 8) pleszewsko-jarocińsko wrzesińskim i 9) odolanowsko-kępińsko-ostrzeszowskim.

W tych okręgach wyborczych wybrani zostali: 1) Stefan Cegielski, 2) ks. dr. Jażdzewski, 3) książę Adam Czartoryski, 4) ks. Zdzisław Czartoryski, 5) Ludwik Graeve, 6) Józef Kościelski, 7) dr. Roman Komierowski, 8) dr Zygm. Dziembowski i 9) ks. Ferdynand Radziwiłł.

W Prusach zachodnich głosowała za kandydatami polskimi znacznie większa liczba wyborców, niż w r. 1887, w samym Gdańsku oddano tym razem 213 głosów polskich, podczas gdy w r. 887 nie było — ani jednego! Fakt to na wszelki sposób pocieszający i dobrze wróżący na przyszłość.

W tej chwili znamy nazwisko tylko jednego zwycięzcy, Wł. Wolszlegiera, wybranego w okręgu wyborczym chojnicko-tucholskim, prawdopodobnie jednak wybrani także zostali w Prusach zachodnich kandydaci polscy: Rzepnikowski i Kossowski. Brakuje więc nam w tej chwili nazwisk trzech kandydatów polskich, wybranych dotąd w ziemiach polskich pod zaborem pruskim, skoro wedle doniesień berlińskich liczba Polaków w nowym parlamencie niemieckim wynosi 13. Jakkolwiek więc Polacy nie zdobyli tutaj większej ilości mandatów, niż mieli poprzednio, za zwycięstwo przecież i to doniosłe uważać należy, że wśród srogich prześladowań w latach ostatnich, żywioł polski nietylko utrzymał się na dotychczasowych posterunkach, lecz powoli zdobył nawet kilka placówek nowych.

Reasumując wynik dotychczas dokonanych wyborów i wnioskując z opinii publicznej, wyrażonej liczbą głosów oddanych na nieprzyjaciół kartelu w miejscowościach, gdzie do ściślejszych wyborów przyjść musi, — stwierdzić można już dzisiaj, że w nowym parlamencie zasiędzie ta sama większość, jaka miała przewagę od roku 1884—1887. Większość stronnictw opozycyjnych w nowym parlamencie będzie prawdopodobnie tak przeważną, że rządowi nie pozostanie nawet alternatywa wyboru pomiędzy większością konserwatywno-narodowo-liberalną, a konserwatywno-centralną i że ponownie wodze parlamentaryzmu niemieckiego pochwyci trójca: Windthorst-Richter-Grillenberger.

Wiec Młodoczechów o ugodzie czesko-niemieckiej.

O przebiegu zgromadzenia młodoczeskich mężów zaufania, które się właśnie odbyło w Pradze, czytelnicy nasi mieli szczegółowe wiadomości częścią w przeglądzie politycznym, częścią w telegramach. Treść uchwalonej rezolucyi zasługuje jednak, aby ją podać nieco obszerniej.

Ugoda wiedeńska należy według owej rezolucyi do wydarzeń, mogących sprowadzić w stosunkach nieprzewidziany przewrót, który nie jest jednak wynikiem organicznego i prawidłowego rozwoju. Wydarzenia te nie przyniosą pomyślnych wyników. Na konferencyach ugodowych liczono się więcej z chwilowemi trudnościami, niż z przyszłą organizacyą państwa. Ścisłe wykonanie ugody musiałoby spowodować zmianę dotychczasowych podstaw w ustroju Austryi i zmianę prawnych stosunków poszczególnych ludów, a zmiana ta budzi obawy, gdyż przyszłość Czechów i innych narodów słowiańskich byłaby zagrożoną. W ugodzie nie przyjęto za podstawę prawnego równouprawnienia obu narodowości. W całym szeregu punktów ugodowych obrażono dotkliwie prawa narodowe Czechów. Podział urzędów i władz według okręgów językowych stanowi wyłom w jednolitym ustroju królestwa czeskiego. Zapędzono się tak daleko, że od urzędników nie będzie się wymagać znajomości języka czeskiego, a w okręgach niemieckich czescy urzędnicy odgrywać będą rolę tłomaczów. Przez utworzenie kuryj narodowych w sejmie i przyznanie im prawa *veto* uczyniono stan dotychczasowy wiecznie trwałym. Ugoda jest jednak wynikiem prywatnej konferencyi, do której nie zaproszono uprawnionych zastępców czeskiego narodu, należy ją zatem uważać jedynie za wnioski.

Rezolucya omawia następnie poszczególne punkta ugody w sposób znany naszym czytelnikom. Wraca ona do sprawy kuryj narodowych i opiewa:

Utworzenie kuryj narodowościowych w Sejmie było zdawna pragnieniem czeskiego narodu. Nie chcemy zatem i teraz przeciw nim występować. Rozszerzono jednak prawo *veto*, także na przedmioty, nie odnoszące się do spraw językowych, głównie na statut sejmowy i sejmową ordynacyę wyborczą. Natomiast przeciw majoryzowaniu należało szukać obrony tylko w sprawach narodowych. Nie jest to stósownem, że obok czeskiej i niemieckiej kuryi ustanowiono kuryę wielkich posiadłości, jako ochronę narodowych interesów jednej, lub drugiej strony. W obecnych stosunkach nadanie kuryom prawa *veto* jest niebezpiecznem dla Czechów. Wpierw należało zmienić stosunki, nie tylko na korzyść Niemców, lecz również na korzyść Czechów. Przedewszystkiem należało zabezpieczyć prawo państwowe królestwa czeskiego, niepodzielność kraju i równouprawnienie narodowości. Dopóki te główne żądania nie zostały wykonane, kurye narodowe w Sejmie nie mają żadnej wartości. Naród czeski jest tylko częścią jednolitego, w krajach korony czeskiej osiedlonego ludu, nie należy zatem oddzielać się od rodaków na Morawach i Śląsku. W ugodzie można widzieć tylko niebezpieczeństwo dla czeskiego narodu. Germanizacyę popiera ugoda tak silnie, że istnienie słowiańskich narodów należy poczytywać za zagrożone. Nie można myśleć o tem, aby naród czeski zgodził się na ugodę.

Ponieważ część posłów sejmowych przyjęła

Ostatni na Oginінie

OGIŃCZYK.

NOWELA

WINCENTEGO Hr. ŁOSIA.

7 (Ciąg dalszy).

XI.

Tegoż samego dnia późnym wieczorem po parku ogininskim chodził Jarosław zamyślony, jak nigdy, zgnębiony i prawie bezprzytomny.

Księżyc dziwne blaski rzucał to na drzewa i gazony, to na gdzieniegdzie odkrywające się ściany gmachu.

Ale Jarosław nie widział czarodziejskiej gry światła, jaką mocarz nocy się bawi w starych siedzibach. Cały skupiał się w sobie i chciał z z głębi swej duszy wycisnąć decyzyę stanowczą, ostatnią, zgodną z swem sumieniem i sercem, którejby nigdy nie żałował.

Tej nocy jeszcze miał ojcu odpowiedzieć.

Wizyta w grobach wstrząsnęła nim. Ta matka, która nie przeżyła utraty mienia, a której ostatniem słowem była prośba, by Oginin powrócił do jej syna, była jego matką, której pieszczoty czuł na policzkach.

I serce mu się ściskało, ale on swej matki, której wspomnienie ubóstwiał, zrozumieć nie mógł!

Przystanął i spojrzał w górę. Cały zamek, odsłonięty w tem miejscu, jak na postumencie z gazonu stał przed nim, oświecony tajemniczem i taki urok nadającym budowli światłem księżyca.

Jarosławowi z szybkością błyskawicy stanęło w wyobraźni wspomnienie z dzieciństwa:

— Zamek był pełnym obcych ludzi, ojciec jego układał się z nimi, gorączkowy, nerwowy, a tam, w lewem skrzydle leżała umierająca matka i w malignie szeptała: „Ratujcie Oginin“! — Jego zaś, dzieciaka, uprowadził stary Błażej do parku.... Teraz, po tylu latach zrozumiał znaczenie tej chwili: i ci obcy ludzie, to byli... wierzyciele!...

Rysy Jarosława wykrzywiły się boleśnie. To wspomnienie było mu widocznie przykrem i nawet wstrętnem. Odwrócił twarz od zamku i wyszeptał z ironią:

— Te mury zabrały mi ojca, matkę i jeszcze mi zabiorą....

Ruszył z miejsca i pośpiesznie zmierzał ku dworkowi.

— Niezależność! czy może być większy skarb na świecie!... a sława?... najwyższą rozkoszą!

Znów się zatrzymał, odwrócił się i jeszcze raz spojrzał na zamek.

Machnął ręką wzgardliwie i szepnął zwrócony ku starożytnej budowli:

— Ty... za długo stoisz!...

Ocknął się i przyspieszył kroku, który teraz stawał się coraz pewniejszym.

We dworku, w oknie gabinetu ojca się świeciło. Czekał na syna widocznie.

Jarosław ruchem pewnym uchylił drzwi i wszedł do pokoju, który stary Ogińczyk mierzył wielkiemi krokami.

Ojciec był rozgorączkowany, ale przygotowany na wszystko. Jakiś wyraz niezwykłej siły gościł na jego obliczu i opanowywał wszystkie rysy. Podszedł do syna i z uśmiechem wymuszonym zapytał:

— I cóż chłopcze? Czy sprzedamy Oginin na kaucyę dla budowy twego parlamentu, czy też.....

Jarosław rozpromieniał na twarzy. Spojrzał ojcu w oczy i zastanowił się, bo nigdy takiego wyrazu na obliczu ojca nie widział.

Ale mu pilno było skończyć z tą wątpliwością, pozbyć się z serca ciężaru, którego organizm jego, czynny i stanowczy, nie znosił.

— Sprzedamy! — zawołał.

Stary zatrząsł się, oddechu mu brakło, — ale trwało to tylko chwilę, bo oparłszy się o poręcz krzesła, zapytał tonem, mającym niemal zwykły dźwięk:

— I dobrze się zastanowiłeś?

— Aż nadto! czterdzieści i ośm strasznych godzin!... Daruj mi, ale ja tak ukochałem mój wiek nauki i wiedzy, swobody i ruchu... jabym tu spleśniał, ja jestem nową odroślą na starym pniu, ja poświęcenia siebie dla... dla Oginina nie rozumiem....

— To... dobrze! — wymówił stary Ogińczyk wyraźnie i dobitnie, choć z widocznym wysiłkiem. I ucałował syna w czoło goręcej i czulej, niż zwykle.

Jarosław nie uczuł żadnej zmiany w ojcowskim pocałunku i oddalił się na spoczynek, bo był strasznie znużony, strasznie wyczerpany. Teraz mu lżej było, lżej na sercu, lżej w głowie. Mózg jego, przywykły do pozytywnej pracy, nie znosił widm i mrzonek wyobraźni.

Stary Ogińczyk rzucił się na krzesło i zakrywszy twarz rękoma długo na niem nieruchomy pozostawał.

Nagle wstał i podszedł do okna, uchylił je i głęboko odetchnął, jakby chciał zaczerpnąć powietrza, jak gdyby mu duszno było na piersi.

Z dziwną ironią i goryczą objął wzrokiem stare zamczysko.

— Ty... biedaku!.. — wyszeptał i urwał, bo mu łzy ścisnęły gardło.

Potem zaczął chodzić po pokoju, szeptając:

— Ja nie mogę, ale Jaro może skorzystać z prawa paragrafu 17-go... może zarobić na tem do stu tysięcy...

Zamyślił się i bąkał:

— To mój syn! mój! mój!... i jej! jej!

Nagle otrząsł się, jakby z nużącego snu, spojrzał na zegar, którego wskazówki stały na północy, ze stołu uchwycił jakiś przedmiot i wsunął go do kieszeni.

Potem usiadł przy biurku i napisał na arkuszu białego papieru kilkanaście słów, ale ręką tak drżącą, że z trudnością pisania dokończył.

Wstał potem i wyszedł z pokoju, krokiem, któremu tylko siła woli nadała pewność. Cicho wsunął się do stancyi, w której na łożu spoczywał burgrabia i cicho uchwycił jego laskę, opatrzoną trzema dużemi kluczami.

Zamknął drzwi za sobą, wyszedł z dworku i powoli zmierzał ku kładce na Ogince, która płynęła wolno i spokojnie, odbijając w swem lazurowem zwierciedle księżyc i gwiazdy, szczyty białe zamku i zielone wierzchołki drzew, odbijając je dziś tak samo, jak temu wiek, dwa, trzy i cztery...

XII.

Jarosław obudził się nazajutrz pełen otuchy, jakiej w ostatnich dniach nie zaznał. Ubrał się prędko, by co rychlej pospieszyć do ojca i omówić z nim projekt, dla którego przeprowadzenia wybrał się z wielkiego miasta do tego zakątka, położonego w pół-dzikiej krainie. Zamierzał jak najprędzej sprzedać resztki Oginina, tę fortunę, niedającą ani dochodu, ani żadnych przyjemności życia, przykuwającą człowieka w drugiej połowie dziewiętnastego stulecia do świata, który od kilku wieków prawie żadnej nie uległ zmianie.

Wzrok jego padł na plany i rysunki, rozrzucone na stole; przerzucając je myślał, jak mu będzie dobrze z ojcem w mieście, jak go otaczać będzie wygodami i czułością, jak prędko z pomocą kapitału dojdzie do niezależności i sławy.

On całe życie marzył o tem dojściu, dziś był już na właściwej drodze.

Pragnął co rychlej wyjechać, bo i z drugiej strony nudził się już w Ogininie, nudził się on tu zawsze i nudził śmiertelnie. Przywykły do wielkiego miasta, do ciągłego zgiełku, działającego na nerwy i umysł, do towarzystwa, odświeżającego wyobraźnię, do ciągłej wymiany myśli, zamierał w tem cichem życiu z naturą i nie pojmował, jak niem żyć można.

— Jak tu ojciec wytrzyma z Dobrskim i z Błażejem całe życie? — mruczał pod nosem, roztrząsał w myśli to pytanie, a wreszcie, nie mogąc znaleźć na nie odpowiedzi, ruszył ramionami.

Spojrzał na zegarek, którego wskazówki stały na ósmej. O tej godzinie stary Ogińczyk zwykł był się budzić. Wybiegł z izdebki i wszedł cicho do sypialni ojca.

W niej było pusto i łóżko stało w kącie nietknięte. Ogińczyk widocznie nie kładł się tej nocy.

Jarosława twarz okryła bladość i rysy ściągnęły się wyrazem niezadowolenia. Szybko wpadł do gabinetu. Tu go owiało chłodne powietrze nocy, które się wkradło przez niezamknięte okna

Jakiś przestrach pokrył jego oblicze. I tu ojca nie było...

Przeleciał przez pokój i wpadł do burgrabiego. Ten siedział na fotelu i nadsłuchując, odmawiał pacierze. Przesuwał w chudych rękach różaniec.

— Gdzie ojciec? — zawołał.

Staruszek zerwał się.

— Co...? jak...? — wybełkotał, poruszając machinalnie wargami; — czekam tylko dzwonka.... Zaspał dzisiaj, bo i później, niż zwykle się położył....

— Ojciec nie spał zupełnie!

Na te słowa staruszek zesztywniał.

— Co ty mówisz Jaro? — wycedził, — co ci jest?... chodźmy!

Wbiegli obaj do gabinetu. Burgrabia pospieszył do sypialni, a wtem Jarosława uderzył biały arkusz papieru, leżący na biurku.

Rzucił się ku niemu i czytał słowa, nakreślone drżącą ręką, pismem, w którem zaledwie poznawał pismo ojcowskie.

— „Nie miej do mnie żalu, najdroższy Jarosławie, tak, jak ja do Ciebie żadnego nie mam. „Nie mogliśmy się zrozumieć, bo ja byłem ostatnim ze starych Ogińczyków, a ty pierwszym „z nowych. Dziewiętnasty wiek, którego ty jesteś „dzieckiem, może ma za zadanie odnowić drzewa, które do szczętu jeszcze nie spróchniały. „Zawadą bym ci był tylko z moją rdzą i pleśnią. Żegnaj mi i bądź szczęśliwym, pamiętając „zawsze o dewizie twych ojców, która i nowych „Ogińczyków zdobić i uszlachetniać winna. — „Twój *Ojciec*“.

Jarosław opuścił się na krzesło i długo nic nie widział, nic nie słyszał, co się dokoła niego działo.

. . . .

ugodę, niechaj ta część złoży mandaty. Uczynią to posłowie młodoczescy, skoro Staroczesi poskładają mandaty. W tej ważnej sprawie niech sam naród rozstrzyga przez nowe wybory.

Czytelnikom naszym wiadomo z telegramów, że zgromadzenie po przyjęciu tej rezolucyi, uchwaliło wezwać czeskich posłów sejmowych, aby złożyli mandaty.

Przegląd polityczny.

Kraków, 24 lutego

O akcyi ratunkowej lwowskiego komitetu obywatelskiego pisze *Gazeta Narodowa*:

„Na rozesłane przez komitet do podolskich powiatów kwestyonaryusze, nadchodzą już liczne i szczegółowe odpowiedzi. Sprawę ze stanu rzeczy zdają miejscowi parochowie, najbliżej ludu stojący i mogący też znać najdokładniej obecne tegoż położenie. Z ośmiu podolskich powiatów wpłynęły już do wczoraj sprawozdania od 108 parochów. Na pociechę są pośród nich takie, które nie przewidują głodu, choć wszędzie konstatują niedostatek, z kilku wszakże miejsc sygnalizują pojawiające się już teraz choroby skutkiem nędznego żywienia się i głodu. Z drugiej strony widać także z tych sprawozdań, że akcya ratunkowa Wydziałów powiatowych i starostw postępuje raźnie. Wszędzie już rozdzielają zapomogi czy to pieniężne, czy to kukurudzę na żywność i sól. Zasiłki te wszakże — niema się co łudzić — są jeszcze bardzo niedostateczne, a że czas nagli, uważalibyśmy za stosowne, ażeby obywatelski komitet ratunkowy, nie czekając skompletowania dat przystąpił jak najspieszniej do akcyi pomocniczej w tych powiatach podolskich, gdzie niewątpliwie niedostatek i niebezpieczeństwo głodu są największe. Nadesłane do wczoraj relacye oddała sekcya rozdawnicza dwom członkom komitetu do referatu z poleceniem, ażeby jej sprawozdanie jak najprędzej przedłożyli."

Z Austro Węgier.

Po uchwaleniu przez komitet wykonawczy programu prac obecnej sesyi Rady państwa zabrały się komisye energicznie do pracy. Komisya budżetowa ma około 10 marca ukończyć swoje prace, a dyskusya budżetowa rozpoczęłaby się w plenum Izby już 15 marca. Prezydyum Izby ma nadzieję, że przed niedzielą kwietniową Izba ukończy ogólną dyskusyę budżetową i przyjmie pierwsze rozdziały budżetu. Po feryach świątecznych Izba musiałaby do końca kwietnia załatwić budżet i wszystkie sprawy, objęte programem komitetu wykonawczego. Jeszcze przed budżetem ma wejść na porządek dzienny ustawa o liniach akcyzowych w Wiedniu. Projekt tej ustawy prezydent Smolka przekazał komisyi dla podatku konsumcyjnego wprost bez pierwszego czytania w Izbie, a komisya zbiera się już jutro. Podkomitet komisyi budżetowej, wybrany dla ustawy o ugodzie indemnizacyjnej, odbył już 21 pierwsze posiedzenie, na którem komisarz rządowy Niebaner dawał wyjaśnienia. Spodziewać się należy, że już na następnem posiedzeniu subkomitet załatwi tę sprawę.

Z Niemiec.

W obozie kartelowców panuje w tej chwili popłoch, którego wyraz znajdujemy w prasie kartelowej różnorakich odcieni. „Dwudziestu socyalnych demokratów wybranych — woła *Nation.-Ztg* z przerażeniem — 33 socyalnych demokratów stanie do wyborów uzupełniających, oto obok usunięcia większości kartelowej, cecha dotąd znanych wyników." Doradza więc kartelowiec „zjednoczenie wszystkich stronnictw obywatelskich" przy wyborach uzupełniających przeciw socyalnym demokratom, potrzeba bowiem koniecznie wzmagającej się armii socyalnych demokratów przeciwstawić zjednoczone obywatelstwo. — *Kreuz-Ztg* całą winę klęski przypisuje wypieraniu przez rząd żywiołu ultra-konserwatywnego, skutkiem czego przytłumiono zapał w całej partyi konserwatywnej. — *Germania* podnosi okrzyk radości, że „polityka ks. Bismarka runęła w gruzy!"

Vossische Ztg, organ niezależny, słuszne czyni rządowi wyrzuty z powodu porażki kartelu: „Jest to — pisze ten dziennik — skutek 11 letniej działalności ustawy o socyalistach i tajnych agentów, procesów przeciw tajnym związkom, procesu w sprawie Wohlgemutha i t. p. z jednej strony — z drugiej jest to owoc polityki ekonomicznej rządu, dającej się aż nadto uczuć robotnikowi w jego domowem gospodarstwie, podczas gdy w życiu publicznem rozwinięto zbytek i przepych większy, niż kiedykolwiek. Nie można też było wyczekiwać, że reskrypta cesarskie powstrzymają rozwój socyalnej demokracyi".

Postępowa *Weser Ztg.* konstatuje, że w Bremie zmalała wprawdzie partya wolnomyślna prawie do połowy, lecz część jej członków przeszła do obozu demokratycznego. Jeżeli się sprawdzi domniemanie, że socyalna demokracya wszędzie olbrzymio się zwiększyła, to możemy w tem upatrywać znak nieomylny, jak dotychczasowa polityka socyalna w jej typach wybitnych i ustawodawstwie o zabezpieczeniach, ustawie o socyalistach, opodatkowaniu środków spożywczych i t. p. — oddziałała na klasę zarobkującą. Polityka niemiecka staje dzisiaj wobec zupełnie nowej sytuacyi, której doniosłości nikt lekceważyć nie powinien.

Dzienniki wspominają o rozruchach i bijatykach w dzień wyborów w Berlinie i Frankfurcie nad Menem, — pozostały one jednak bez dalszych następstw.

Z zapowiedzi niektórych dzienników berlińskich, jakoby Szwajcarya odwołać miała zapowiedziany przez nią kongres w sprawach robotniczych dlatego, że taki sam kongres zwołuje do Berlina rząd niemiecki, — zdaje się wynikać z tego, że w wysokich sferach berlińskich życzą sobie takiego ustępstwa ze strony malutkiej rzeczypospolitej, która jednak dowiodła roku zeszłego, że wielkość Niemiec niezbyt jej imponuje.

Z Paryża.

Minister Spuller ma niebawem przedstawić prezydentowi republiki zamierzone zmiany i przeniesienia w francuskim personalu dyplomatycznym. Najważniejszą zmianą ma być odwołanie Laboulay'a z Petersburga i powierzenie tego stanowiska innemu dyplomacie, mniej przychylnie usposobionemu dla polityki rosyjskiej. Kierownicy polityki francuskiej zaczynają widać stopniowo przychodzić do przekonania, że kosztowna przyjaźń z Rosyą nie wiele przyniesie Francyi korzyści.

W obec zbliżających się wyborów do Rad municypalnych, poruszono w kołach politycznych myśl zmiany odnośnej ustawy wyborczej. Wierni swej tradycyi ustawodawstwa tendencyjnego, chcą oportuniści za pomocą reformy wyborczej położyć tamę radykalizmowi, zalewającemu rady gminne, zwłaszcza Radę miejską w Paryżu, a zarazem utrudnić powodzenie bulanżystom.

Rada ministrów zajmowała się na ostatniem posiedzeniu sprawą księcia Orleanu, ale ostateczną decyzyę postanowiono zachować do czasu w tajemnicy. Podobno pomiędzy ministrami nie ma zgody co do tej kwestyi, pomimo tego jednakże należy się spodziewać ułaskawienia. Niektóre dzienniki zapewniają, że minister sprawiedliwości, na skutek uchwały Rady ministrów, przygotował już dekret ułaskawienia, który miał być niebawem podpisany przez prezydenta Carnota. Inni utrzymują, że decyzyę odłożono do następnego posiedzenia Rady ministrów.

Tymczasem zaszedł wypadek, który może oddalić chwilę ułaskawienia. Socyalista Baudin zażądał w Izbie deputowanych wyznaczenia rozprawy nad wnioskiem o amnestyę dla robotników skazanych z powodu strejków — na najbliższy poniedziałek, t. j. na dzień dzisiejszy. Izba przyjęła wniosek 221 głosami przeciw 182. Nie ulega wątpliwości, że lewica radykalna i socyaliści żądać będą zupełnej amnestyi dla robotników, na co ministerstwo nie chce się zgodzić. Otóż byłoby rzeczą niepolityczną odmówić amnestyi robotnikom w chwili ułaskawienia pretendenta. Dzisiejsza rozprawa w Izbie będzie zapewne w tej kwestyi decydującą.

Obok sprawy księcia Orleanu żywo zajmuje opinię sprawa generała Castex. Rada ministrów postanowiła wdrożyć przeciwko niemu dochodzenie śledcze z powodu mowy, wygłoszonej przezeń przed pułkiem, a zawierającej skargi na nieumiejętność i niesprawiedliwość ministra wojny Freycineta. Generał Castex jest monarchistą i to było przeszkodą do osiągnięcia ambitnych jego celów. To też dało mu powód do skarg na władze wojskowe.

Z Włoch.

Ruch socyalno-katolicki przybiera we Włoszech coraz szersze rozmiary. Na zebraniu katolickich polityków socyalnych, które się odbyło niedawno pod przewodnictwem msgr. Callegari, biskupa z Padwy, uchwalono założenie związku socyalno-politycznego celem pracowania „nad przywróceniem ładu społecznego na podstawie nauk katolickiego kościoła i rozwoju oświaty we Włoszech, połączonego ściśle z posłannictwem kościoła i pontyfikatu. Pisma włoskie ogłaszają *breve* Leona XIII do biskupa Callegari, w którem papież udziela błogosławieństwa nowemu związkowi i wyraża największe uznanie dla działalności socyalno-katolickich polityków włoskich. W piśmie tem czytamy: „Zamiar utworzenia socyalno-politycznego związku pochwalamy z jednej strony bardzo gorąco, z drugiej strony zaś spodziewamy się od niego szczególnie obfitych owoców zbawienia. Jest to w rzeczy samej naszem zadaniem, abyśmy zużytkowali środki, które nam daje pewna, z katolicką prawdą stojąca w zgodzie nauka, aby przywrócić ład społeczny, zburzony we Włoszech niedolą czasów i aby to przywrócenie ładu zgadzało się z przykładami i urządzeniami przodków, którzy w popieraniu dobra ojczyzny i podnoszeniu poziomu oświaty szli torem kościoła i rzymskich papieży. Życząc szczęścia pocieszającym początkom związku, nie spuszczamy z oka okoliczności, że dopięcie wytkniętego celu będzie kosztowało wiele pracy i zabiegów. Dla tego życzymy sobie, abyś upomniał w naszem imieniu założycieli związku i tych, którzy do niego przystępują, aby z ufnością w pomoc bożą stale wytrwali przy swym zamiarze, nie pozwolili odwieść się od posłuszeństwa dla władzy duchownej i jako sprzymierzeńcy uprzejmie łączyli się z stowarzyszeniami pobożnych mężów, którzy, jakkolwiek na innej drodze i za pomocą innych urządzeń, walczą za zdrową naukę i starają się bronić i popierać sprawę katolicką".

W inicyatywie wyższego duchowieństwa włoskiego upatrywać można znamię epoki, w której kwestya socyalna z tak nieprzepartą mocą narzuca się społeczeństwom, że najwięcej konserwatywne żywioły i instytucye, jak monarchia i papiestwo, uważają dzisiaj za stósowne i potrzebne zająć się gorliwiej pracą nad rozwiązaniem kwestyi socyalnej.

Republikanie hiszpańscy.

Od przeszło tygodnia obraduje w Madrycie „republikańskie zgromadzenie narodowe", które pod przewodnictwem mrgr. de Santa Marta zastanawia się nad przywróceniem w Hiszpanii republikańskiej formy rządu. Na jednem z ostatnich posiedzeń wygłosił Salmeron wielką mowę, w której oświadczył, że „republikanie nie cofną się przed użyciem siły zbrojnej, jeżeli opinia publiczna oświadczy się za repupliką". Wyrażenie to dało powód do wrzawy i zamięszania, gdyż jeden z obecnych zawołał *Cal'a fanatico!* co znaczy „milcz, fanatyku!" a inni wzięli te słowa za „canalla fanatico". Otatecznie uchwaliło zgromadzenie, na wniosek Senor Rispa, uznać Ruiz Zorillę za naczelnika i przywódcę republikańskiej partyi w Hiszpanii. Uchwała ta oznacza, że większość stronnictwa republikańskiego, wbrew dążnościom Castelara i jego zwolenników, myśli o osiągnięciu swych zamiarów w drodze zbrojnej rewolucyi.

Godnem jest uwagi, że prasa hiszpańska z równem zainteresowaniem i powagą śledzi obrady „republikańskiego zgromadzenia narodowego" jak obrady kortezów. W zgromadzeniu narodowem bierze udział przeszło 130 przedstawicieli prawie ze wszystkich prowincyj i większych miast Hiszpanii — jest to ruch poważny, z którym należy się rachować.

Kronika.

Kraków, 24 lutego.

Nabożeństwo. Jutro we wtorek o godzinie 10 rano w kościele OO. Dominikanów odprawionem zostanie uroczyste nabożeństwo żałobne za poległych w 1830/31 r. Dzień 25 lutego jest rocznicą bitwy pod Grochowem.

Na pogrzeb ś. p. Bolesława Lutostańskiego przybyła wczoraj liczna publiczność z różnych sfer, ceniąca pamięć zmarłego, jego zasługi i przymioty Z literackiej i dziennikarskiej drużyny krakowskiej na smutnym tym akcie oddania ostatniej posługi zasłużonemu pracownikowi nie zabrakło chyba nikogo. Przybyło także na pogrzeb grono lekarzy z prezesem Tow. lekarskiego i gromadka towarzyszy sztuki drukarskiej. Trumnę pokryto licznemi wieńcami, wśród których odznaczał się wieniec krakowskiego Towarzystwa lekarskiego.

Namiestnik hr. Badeni dziś rano pospiesznym pociągiem przejechał przez Kraków z powrotem z Wiednia do Lwowa.

W sali Rady miejskiej pp. Odrzywolski i Ekielski przedstawiali wczoraj członkom Rady, oraz licznie zebranej na galeryi publiczności plany swoje na budowę teatru, oraz udzielali wyjaśnień w różnych kierunkach. Zebranie trwało od 10 rano do kwadrans na drugą. W środę również o godzinie 10 rano przedstawiać będą swoje projekty pp. Zawiejski i Zaremba.

Namiestnictwo reskryptem z dnia 8 bm. udzieliło zezwolenia na otwarcie domu zdrowia pp. dr. L. Lustgartowi i Konstantemu Wilczyńskiemu magistrowi farmacyi. Koszta utrzymania chorych w zakładzie mają wynosić od osoby najmniej 4 złr. a najwyżej 6 złr. dziennie Zakład ten pozostawać ma według polecenia namiestnictwa pod kontrolą fizykatu miejskiego.

Ruch budowlany. Magistrat m Krakowa na ostatniem posiedzeniu zatwierdził plany trzech budowli. Zezwolono mianowicie pp. Walentemu Orłowskiemu i Danielowi Karwatowi na budowlę domów dwupiętrowych przy ulicy Smoleńsk, a p. Janowi Gallenhoferowi na budynek dwupiętrowy przy ulicy Długiej. Dotychczas ruch budowlany bardzo słaby.

Ogólne zgromadzenie członków Tow. kredytowego rękodzielników i przemysłowców odbyło się wczoraj w sali cechu rzeźniczego. Po wysłuchaniu sprawozdania dyrekcyi z zamknięcia rachunków za rok 1889, uchwalono podział zysków i dywidendę. Na członków dyrekcyi wybrano ponownie pp. Łysakowskiego Walentego i Jachimowicza Wojciecha. Do rady nadzorczej weszli ponownie pp. Armółowicz Stanisław, Chmurski Roman, Rząca Karol, Szpakowski Witalis i w miejsce ś. p. dyrektora Brzezińskiego p. Emil Schrott. Sprawozdanie z obrotu finansowego Towarzystwa zamieścimy w tych dniach.

Brak budynków szkolnych spowodował radę szkolną okręgową miejską w Krakowie do wydania zarządzenia, aby na Kazimierzu odbywały się w jednej sali równocześnie nauka dla dwóch klas, a mianowicie przed południem dla jednej, a po południu dla drugiej klasy. Rada szkolna krajowa zniosła to zarządzenie i poleciła bezzwłocznie wyszukanie odpowiednich lokalów na klasy równoległe.

Pod rogatką Łobzowską na głównym trakcie Nowej Wsi na przestrzeni kilkudziesięciu sążni utworzyło się wskutek wylewu płynącej tamtędy młynówki jezioro na kilka cali głębokie. Łatwo pojąć, jak tego rodzaju wylew oddziaływa na komunikacyę, a co ważniejsza na grunta licznych mieszkańców. Oddawna już słychać o zarządzeniach władz w celu uregulowania brzegów i biegu owego strumyka, zwanego młynówką, wszakże zbyt często powtarzają się wylewy i nie można się doczekać załatwienia sprawy. W imieniu mieszkańców odnosimy się zarówno do p. delegata namiestnictwa, jak i władz miejskich z prośbą o zarządzenie środków ułatwiających komunikacyę z miastem i zapobiegających dotychczasowemu stanowi.

Budowa mostu na Rudawie przy przedłużonej ulicy Smoleńsk kosztem około 3500 złr. oddaną została w przedsiębiorstwo budowniczemu Drzewickiemu W pierwszych dniach marca rozpocznie się budowa mostu na Zwierzyńcu tak gwałtownie potrzebnego. Budowa wykończoną ma być w najkrótszym czasie, aby przerwa w komunikacyi nie trwała dłużej jak sześć tygodni.

W sprawie domu akademickiego bawili przez kilka dni we Lwowie prezes Bratniej Pomocy Nowak i przewodniczący komitetu budowy domu akademickiego Binder. Delegaci ci uzyskali u p. Wł. Mierzwińskiego przyrzeczenie, iż dochód z jednego ze swych koncertów krakowskich (prawdopodobnie trzeci) przeznaczy w całości na fundusz budowy domu akad. Równocześnie informowali się delegaci w Wydziale krajowym względem szans ewentualnej subwencyi kraju na cel rzeczony, a odpowiednia petycya ma być wniesioną na najbliższą sesyę sejmową. Koncerty Mierzwińskiego odbędą się w naszem mieście prawdopodobnie w kmietniu br.

Odczyt ks. Pelczara o rewolucyi francuskiej pod względem jej stosunku do religii, zgromadził nieliczne grono słuchaczy. Ks. prelegent zastanawiał się głównie nad krzywdami, jakie rewolucya wyrządziła duchowieństwu i władzy monarchicznej we Francyi. W bardzo pięknie wypowiedzianych słowach wyliczał mowca, ilu księży i ile zakonnic zginęło pod gilotyną, zakończył zaś swój wykład wyrazem obaw, że idee rewolucyi, przekazane potomkom, mogą przybrać niebawem nowe ciało i wystąpić na widownię, jako groźny i potępienia godny, zdaniem prelegenta, socyalizm. Teologowie i panie oklaskiwały mowcę po skończeniu odczytu.

Starszym stowarzyszenia kowali i kołodziei wybranym został p. Adolf Meisner a podstarszym p. Maksymilian Salwiński.

Z teatru. Wczorajsze przedstawienie fonografu liczną zgromadziło publiczność Przybyło głównie wiele osób zamiejscowych, na których wynalazek Edisona wywarł zdumiewające wrażenie. Wykonany poprzednie „Otello" zjednał niemało oklasków dla pp. Żelazowskich za dzielne odegranie głównych ról.

Jutro odbędzie się ostatnie przedstawienie fonografu Edisona z zupełnie nowym programem. A po raz pierwszy usłyszymy hejnał z wieży Maryackiej, zdjęty przez p. Schnabla na pamiątkę pobytu fonografu w Krakowie i walec ten będzie później posłanym Edisonowi do Nowego Jorku.

Festyn lodowy zgromadził wczoraj w towarzystwie łyżwiarskiem mnóstwo publiczności, wśród której świat kobiecy nader silnie był reprezentowany. Zabawa trwała do godziny 8 wieczorem przy dźwięku dwóch orkiestr wojskowych. Oświetlenie stawu od strony trybun dla widzów było dostatecznie silne a końcowe ognie sztuczne zręcznym pomysłem udanego pożaru i ratunku przez straż ogniową zjednały sobie ogólny poklask. Liczba naszych dzielnych łyżwiarek zwiększa się z każdym dniem a kilka pań piękną swą jazdą, wdziękiem i elegancyą postawy, budziło powszechne uznanie i podziw widzów.

W „Ognisku", stowarzyszeniu drukarzy krakowskich, odbędzie się w przyszłą niedzielę przedstawienie amatorskie, z którego dochód przeznaczony zostanie na rzecz dotkniętych klęską nieurodzaju włościan.

Złodzieje kolejowi. Od połowy stycznia r. b. zdarzały się ciągle wypadki okradania z pieniędzy podróżnych w wagonach między Tarnowem a Krakowem. Tutejsza policya dowiedziawszy się o tem, zarządziła dochodzenie — i gdy w Słotwinie przytrzymano jednego złodzieja kieszonkowego i o tem policyę zawiadomiono, wówczas taż, znając dokładnie wszystkie ruchy złodziejskie, ujęła w pociągach w przeciągu dni kilku aż pięciu wspólników. Aresztowano mianowicie Salomona Falka, Seliga Rosenbluma, Mojżesza Menkesa, Jakóba Schulem Bergera i Samuela Friedmana. Ostatni był nawet kierownikiem w owych operacyach złodziejskich. Rewizya, odbyta u Friedmana, dostarczyła cennego materyału do uwolnienia na dłuższy czas podróżujących od bezczelnej śmiałości owych przytrzymanych pięciu złodziei.

Gorączka loteryjna. W sprawie szulera Tomasza Glosa, znanego po tutejszych kawiarniach, a przebywającego obecnie w tut. sądzie karnym pod zarzutem zbrodni oszustwa, dowiadujemy się, iż tenże w przeciągu ostatniego półtora roku grał tak namiętnie w loteryę liczbową, ma się rozumieć pieniądzmi zarobionemi w karty, iż na 563 kartek loteryjnych przegrał przeszło 4.000 złr. Jakaż więc była gra jego w karty — i cóż na to powiedzą jego partnerzy.

Lwów, 22 lutego. (Koresp. *N. Reformy*). Według wzorów, nadesłanych z Berna, wyrobili tutejsi szewcy i rymarze artykuły, będące przedmiotem dostawy dla wojska. Wyroby naszych rękodzielników są wykonane nadzwyczaj sumiennie, ze skóry pochodzącej z garbarń krajowych, przewyższającej z pewnością dobrocią swoją i trwałością skórę berneńską. Zgłosiło się dotychczas 64 oferentów i obowiązali się dostarczyć około 12.000 par butów.

Brak gotówki i kredytu nie dozwolił biedniejszym rękodzielnikom wziąć udziału w dostawie i dlatego nie można dostawić żądanych 25.000 par butów. Dyrekcya towarzystwa dostaw dla armii poczyniła co mogła, by umożliwić i ułatwić oferentom stawienie się do licytacyi. Ostateczny termin do wniesienia ofert upływa za kilka dni t. j. 27 lutego Dyrekcya powinna poczynić starania, żeby w przyszłości do licytacyi dopuszczone zostały także towarzystwa przemysłowe, mogące podjąć się większej dostawy. Udział w dostawie wzięli oferenci ze Lwowa, Krystynopola, Złoczowa, Drohobycza, Brodów, Mostów, Rymanowa, Kałusza i Stryja.

Wczoraj po nabożeństwie w katedrze został wreszcie otwarty tak długo oczekiwany bazar obuwia krajowego. Lokal bazarowy znajduje się w gmachu teatralnym. Tu odbyło się w obecności hr. Skarbka i przedstawicieli dziennikarstwa poświęcenie bazaru. Po dokonanym akcie przemówił w kilku słowach hr. Skarbek, zachęcając do zgody i solidarnej pracy.

Bazar jest dobrze zaopatrzony. Spółka w ten sposób zorganizowana, że materyał zakupuje z funduszów wspólnych, a roboty dostarczają członkowie towarzystwa. Bazar ten, byle tylko był uczciwie prowadzonym, może przynieść członkom swoim znaczne zyski.

Staraniem Towarzystwa Oświaty ludowej odbywają się każdej niedzieli w rozmaitych miejscach odczyty popularne. Ostatniej niedzieli miał odczyt w szkole św. Anny p. Prokopowicz „O nowych ustawach, zabezpieczających los klasy robotniczej". Prelegent postawił sobie za zadanie zaznajomić słuchaczów z zasadami ustaw o ubezpieczeniu od wypadków i o ubezpieczeniu na przypadek choroby. We wstępie wspomniał p. Prokopowicz o organach ustawodawczych i zwrócił uwagę na różnicę, zachodzącą między obu rodzajami ubezpieczenia. Wykazał następnie korzyści, wypływające z ubezpieczenia od wypadków i z należenia do kas dla chorych, nieznaczną bowiem wkładką zabezpiecza robotnik los swojej rodziny w razie skaleczenia, choroby, lub śmierci tego, który na utrzymanie rodziny pracował. Odczyt ten jasny i licznemi przykładami poparty zajął licznie zgromadzonych słuchaczy.

Idąc śladem Towarzystwa Oświaty ludowej, Czytelnia akademicka urządza także co tygodnia odczyty i wykłady w lwowskich stowarzyszeniach rękodzielniczych. Zajmuje się tem wydział, delegując do tego akademików.

Słuchacze politechniki wiedeńskiej zapowiedzieli na dzień 1 marca b. r. zjazd delegatów wszystkich politechnik austryackich w celu reformy egzaminów i tytułów akademickich. W tym celu słuchacze politechniki lwowskiej wysyłają 2 delegatów do Wiednia z poleceniem starania się: 1) o zmianę egzaminów rządowych na rygoroza z uwzględnieniem ekonomii politycznej jako przedmiotu obowiązkowego; 2) o wydanie rygorozantom tytułów doktorów inżynieryi, mechaniki, architektury, chemii, ze wszystkimi prawami politycznemi, zastrzeżonemi już temu stopniowi akademickiemu w prawodawstwie austryackiem. Młodzież spodziewa się, że Koło polskie w Wiedniu poruszy tę sprawę przy dyskusyi nad budżetem oświaty i poprze ją u ministra.

Wczoraj wieczorem odbyło się przy licznym udziale członków walne zgromadzenie „Koła literackiego". Ustępującemu wydziałowi po odczytaniu sprawozdania uchwalono absolutoryum. Na rok przyszły wybrany został ponownie prezesem Albert Wilczyński, zastępcą hr. Skarbek, sekretarzem Stanisław Pepłowski. W skład weszli: dr. Hordyński, Fr. Konarski, Fr. Kuczyński, Edward Marynowski, Stan. Niewiadomski, Janusz Sadowski, Michał Sozański, dr. H. Szydłowski, dr Tarasiewicz, Władysław Woleński, Wład. Wszelaczyński, dr. Aleksander Vogel. Do komisyi rewizyjnej wybrano: dra Goldmana, Onyszkiewicza i Wybranowskiego. Uchwalono także wybrać komisyę, którąby się zajęła opracowaniem zmiany statutu „Koła".

Pogrzeb Andrassego. Obchód pogrzebowy hr. Andrassego zamienił się w wielką uroczystość żałobną całego kraju, wystawnością zaś swoją miał przewyższyć pogrzeb Deaka. Wszystko co mają Węgry wybitniejszego, pospieszyło do zwłok tego zasłużonego męża stanu; przybyły też tu deputacye ze wszystkich miast i z najodleglejszych dzielnic kraju. Już od południa był ścisk publiczności niezwykły, a wszelka komunikacya przed westybulem akademii, gdzie zwłoki były wystawione, stała się niemożliwą. Na ulicach, przez które pochód żałobny miał przechodzić, były prawie wszystkie domy kirem okryte. O godzinie pół do drugiej ustawiły się deputacye, zaś w godzinę później przybyli członkowie obu Izb Sejmu węgierskiego, a w ślad za nimi reprezentanci rządu i członkowie ciała dyplomatycznego, jak niemniej cała arystokracya. Z rodziny zmarłego wdowa nie była obecna przy obchodzie, przybyli natomiast synowie Teodor i Juliusz z rodziną i brat nieboszczyka. O trzy kwadranse na trzecią przyjechała arcyksiężna Klotylda z córkami i z księciem Turn-Taxis, wyczekując przybycia cesarza, który został powitany przez prezydenta akademii barona Loranda Eötvösa i hrabiego Belę Szechenyego Wkrótce potem rozpoczęły się ceremonie kościelne, które prowadził kardynał książe prymas Simor, przy licznej i świetnej asystencyi księży. Po nich zabrał głos w imieniu Izby magnatów członek tejże Józef Szlavy i w serdecznych słowach pożegnał zmarłego, poczem wniesiono trumnę do sześcio-konnego karawanu przy głośnem łkaniu członków rodziny. Na ulicach, przez które pochód przechodził, paliły się lampy gazowe, a sklepy były wszędzie pozamykane. Porządek panował wszędzie wzorowy.

Ze Stowarzyszeń.

— Walne zgromadzenie Stowarzyszenia nauczycielek odbyło się wczoraj o godz. 4 po południu w sali wykładowej Muzeum techniczno-przemysłowego. Przewodnicząca p. Wanda Żeleńska, witając licznie przybyłych członków, zaznaczyła, że miniony rok można policzyć do pomyślnych, gdyż liczba członków, wzrost biblioteki i funduszów najlepiej świadczą o rozwoju stowarzyszenia i o sympatyi, jaką sobie zdobywają wzniosłe jego cele. Objaśniając pożyteczną i humanitarną działalność stowarzyszenia, dzieli się przewodnicząca z obecnymi wiadomością, że książe biskup krakowski, sprzyjający nauczycielstwu, został członkiem honorowym stowarzyszenia. Również przedstawia przewodnicząca na członków honorowych za długoletnie zasługi, położone dla dobra instytucyi, p. Joannę Pogonowską, dyrektorkę szkoły żeńskiej podwawelskiej, p. M. Śleczkowską, nauczycielkę szkoły wydziałowej żeńskiej i p. M. Piotrowską, wdowę po profesorze uniw. Jagiellońskiego, niemniej wynurza gorące podziękowanie p. Helenie Pawlikowskiej za przyrzeczony dar 100 złr. na budowę domu schronienia dla nauczycielek, wnosząc zarazem, ażeby ze względu na zasługi jej dla dobra Towarzystwa nie przyjęto pisemnej rezygnacyi z godności członka Wydziału. Przechodząc do najważniejszej sprawy, domu schronienia dla nauczycielek emerytek, donosi przewodnicząca, że podanie do Rady miasta o bezpłatne odstąpienie gruntu na ten cel zostało już wniesione, a w przychylności pp. radców jest nadzieja pomyślnego skutku. Do postawienia takiego budynku, który będzie przytułkiem dla spracowanych i schorzałych nauczycielek, dąży stowarzyszenie wszelkiemi siłami i zbiera skrzętnie wszelkie na ten cel zaoszczędzone fundusze. Nadmienia wreszcie o pomyślnym rozwoju biblioteki, której katalog już został przygotowany do druku i kończy przewodnicząca przemówienie wierszem Brodzińskiego: „Czyń każdy w swem kółku, co każe duch boży, a całość sama się złoży."

Po tem przemówieniu nastąpiło odczytanie protokółu z ostatniego walnego zebrania, który zgromadzeni przyjęli bez dyskusyi, z odczytania zaś sprawozdania rocznego z czynności i obrotu funduszów uwolniono podskarbiego na wniosek p. W. Śleczkowskiego, ponieważ poprzednio już wszyscy obecni otrzymali sprawozdanie drukowane. Z porządku nastąpił wybór członków wydziału na rok bieżący. Prawie jednomyślnie wybrano dotychczasowy wydział, a mianowicie wybrani zostali: p. Wanda Żeleńska, jako prezesowa, p. Joanna Pogonowska, jako wiceprezesowa, p. Henryk Müldner, jako skarbnik, p. Daniela Mikiewiczówna, jako sekretarka, zaś członkami wydziału p. Seweryna Górska, p. Julian Maciołowski, p. Helena Pawlikowska, p. Mieczysława Śleczkowska, p. Paula Spławińska, p. Piotr Umiński, p. Ignacy Żółtowski

Składki. Na sprowadzenie zwłok śp. Adama Mickiewicza złożono następujące kwoty: Administracya *Gazety Narodowej* we Lwowie od p. Jana Szawłowskiego imieniem Czytelni ludowej w Kamionce Strumiłowej 10 złr.; drukarnia Uniwersytetu Jagiellońskiego 25 złr. 50 fen.; Redakcya *Czasu* 1 złr.; uczniowie klasy ósmej gimnazyum św. Anny 75 złr. 73 ct., które komitet z podziękowaniem odebrał

Dla szlacheckiej biednej rodziny nadesłano: p. E. Pogorzelska 50 ct, D. z Pełkin 1 złr., p. Masłowska 1 złr.

Dla dotkniętych głodem p. E. Pogorzelska 1 złr. 50 ct.

Repertoar teatru krakowskiego.

We wtorek 25 lutego: Po raz ostatni Fonograf Edisona z zupełnie nowym programem, oraz „Zięć pana Poirier", komodya w 3 aktach Emila Augiera.

We czwartek 27 lutego: „Romans paryski", sztuka w 5 aktach Oktawiusza Feuillet'a.

W sobotę 1 marca: Na dochód Romana i Adeli Żelazowskich po raz pierwszy „Arria i Messalina", tragedya w 5 aktach A. Wilbrandta.

Proces wadowicki.

Wadowice, 22 lutego.

Po dłuższym, bardzo szczegółowym wywodzie w którym obrońca dr. Łazarski zbijał kolejno zarzuty oskarżenia odnośnie do wszystkich swoich klientów poświęcił także ustęp końcowy swej mowy na scharakteryzowanie ogólnego tła procesu:

Trudność zadania swego, jako obrońcy, upatrywał dr. Łazarski przedewszystkiem w opinii ogólnej, jaka się w tej sprawie wyrobiła. „Ta opinia ogółu, rzekł obrońca, jest sądem przed sądem, wyrokiem przed wyrokiem."

„Powiedział na wstępie wywodu swego p. prokurator, że proces ten jest procesem puryfikacyjnym i że ma wykorzenić pewne objawy chorobliwe, które w społeczeństwie naszem w ostatnich dwóch dziesiątkach lat się rozwielmożniły.

„Pierwszy raz zaiste zdarza mi się słyszeć, że prokurator państwa uzurpuje sobie rolę reformatora i puryfikatora stosunków społecznych i ekonomicznych. Biada państwu i społeczeństwu, którego stosunki ekonomiczne i społeczne prokurator państwa żelazną ręką, kryminałem reformować i puryfikować rozpoczyna. Nie moi panowie! w tym przybytku sprawiedliwości nikt nie ma prawa ani

powołania leczenia objawów, które wyrosły na gruncie ekonomicznym i nikt nie ma prawa rozwodzić żalu nad tem, że setki i tysiące rodaków naszych zamiast ginąć tutaj w kraju biednym z głodu, wybiera się za granicę do Ameryki na zarobek. Dopóki nie usunie się przyczyny, dopóki nie usunie się nędzy w kraju naszym, dopóki nie nastaną stosunki takie, iżby każdy miał egzystencyę i miał byt, miał pracę i zarobek odpowiedni do potrzeb swych i swej rodziny zapewnione, dopóty z naturalną konsekwencyą i skutki trwać będą, dopóty emigracya dla zarobku istnieć będzie i istnieć musi, dopóty też szczęściem będzie dla naszego kraju, że biedni bracia i rodacy nasi zamiast ginąć z głodu pod strzechą rodzinną dają dowody energii i przedsiębiorczości i dążąc w świat daleki, przynoszą, jak to wiadomo, rok-rocznie tysiące i krocie zaoszczędzonego zarobku do własnego kraju.

„Dotknąłem kwestyi ekonomiczno-społecznych, których w tej sali ani rozstrząsać ani rozbierać nie możemy, bo tutaj nie kongres reformacyjny, nie komisya purytańska, lecz sąd wolnych i niezawisłych mężów, którzy bez względu na cele, jakie tym procesem pośrednio osiągnięte być mają, wydać mają wyrok jedynie o tem, azali zbrodnie obwinionym zarzucane w istocie zachodziły i udowodnione zostały, lub też azali zbrodnie te skombinowane zostały z luźnych i obojętnych faktów, a to w celach sięgających daleko poza ramy procesu."

Kończąc swe przemówienie, wezwał dr. Łazarski, sędziów przysięgłych, aby wydali wyrok nie oglądając się na daleko sięgające tendencye, wygłoszone przez prokuratora, aby wolni od przesądu, wyrok ten oparli na dowodach i faktach, które jedynie w tym wypadku decydują.

Po skończonej mowie obr. dra Łazarskiego zapytał przewodniczący oskarżonych Neumanna, Klausnera, Hałatka, Schönera i Zeitingera, czy mają co do powiedzenia i uzupełnienia wywodów swego obrońcy.

Czterej pierwsi zastrzegają sobie głos na później, występuje jedynie portyer kolejowy Zeitinger i w krótkiem przemówieniu powołując się na swą dobrą sławę dotychczasową, na swą chorobę i kalectwa, jakie wynosi z więzienia na stratę majątku swego i rozliczne nieszczęścia, jakie go w tym czasie dotknęły, poleca się łasce przysięgłych i trybunału.

Na popołudniowem posiedzeniu udzielił przewodniczący głosu obrońcy Herza adw. drowi Kornowi.

Dr. Korn wyjaśnia na wstępie źródło rozgłosu, jaki najniesłuszniej przypadł w udziale procesowi wadowickiemu, a wykazując motywa i czynniki które się do tego przyczyniły, utrzymuje, że obecnie, gdy sprawa na ukończeniu, gdy postępowanie dowodowe zamknięte, proces ten stracił zupełnie na znaczeniu, a opinia publiczna kompletnie jest rozczarowaną.

„Proces ten zapełni smutną bardzo kartę w dziejach współczesnej kryminalistyki, bo rzuca ponury cień na zasady obowiązującego nas prawa karnego, tak formalnego jak i materyalnego." Zdaniem obrońcy odłożone zostały na bok przepisy ustawy, przekonaliśmy się wszyscy w procesie niniejszym dowodnie, że postępowaniem prokuratora kierowało nie dążenie wykrycia prawdy, ale jakieś dziwne uprzedzenie, spowodowane fałszywemi denuncyacyami i sensacyjnemi, a cudacznemi i plotkarskiemi opowieściami gawiedzi ulicznej.

„I cóż nam powiedzieli owi za klasycznych przez p. prokuratora uważani świadkowie jak Röhr, Schabenbek i Korsykiewicz. Schabenbek słyszał od Röhra i Korsykiewicza. Korsykiewicz nieświadomie rzecz i nietylko sobie rozgłaszał, ale w raportach swych do ministerstwa umieszczał. Jeżeli na takich dowodach i zeznaniach oprzecie panowie swe przekonanie, to zbyteczną była cała ta rozprawa i będzie ironią prawa i sprawiedliwości."

Celem wykazania, że Polacy w Ameryce nie wynaradawiają się, odczytuje obrońca ustępy z większej pracy o emigracyi, zamieszczonej w „Przeglądzie powszechnym".

Następnie przechodzi dr. Korn do obrony szczegółowej swego klienta Szymona Herza; za podstawę wywodów i punkt wyjścia służy mowcy charakterystyka Herza, przypomnienie jego stanowiska i dobrej sławy, jakiej dotąd używał w Oświęcimie i okolicy.

Kilka ustępów mowy poświęca obrońca klientom swym Glaserowi, Schlamowitzowi i Raberowi prowadząc ich obronę w tonie ironicznym i humorystycznym.

„Czarno jak kruka odmalował nam p. prokurator oskarżonego Rabera. A cóżeśmy o nim słyszeli, zarobił sobie 1½ złr. za to, że pożyczył konia, w toku rozprawy zupełnie nic o nim nie słyszeliśmy i nagle przedstawia go prokurator jak zbrodniarza.

„Drugi oskarżony Mehl dźwiga na sobie całą mnogość zarzutów za to, że chłopiec jego wybiegł przed karczmę i zawołał do niego „*Tate kimm au zwölf ciuj gekimmen, gefahren*". Wszak żaden z panów mi nie zaprzeczy, że o Mehlu więcej nie słyszeliśmy.

„Mówią o gwałtach u Herza, o zamykaniu szopy. Zamykano ją, ale jak nam zeznali świadkowie, tylko na noc. Czyż już nawet szop nie wolno sobie zamykać i ma to być za zbrodnię poczytywane?!"

Kończąc swą mowę, przypomina obrońca sędziom przysięgłym zdanie „*justitia fundamentum regnorum*." „Z tej zasady wychodząc pomnijcie panowie, że w procesie tym nie rozchodzi się o Herza i towarzyszy, ale że macie rozstrzygnąć doniosłe dla społeczeństwa pytanie, czy wolność ludzka może być na tak małych oparta podstawach, jak to obecna rozprawa wykazała. Cała sprawa nasuwa wątpliwość, czy w istocie ludzie ci są winnymi, a gdy ta wątpliwość odezwie się, bo musi u was panowie przysięgli, to zaprzeczycie wszystkie odnoszące się do moich klientów pytania".

W poniedziałek wnosi obronę prof. dr. Józef Rosenblatt. Broni on Löwenberga i dwunastu konduktorów.

(*Telegram „Nowej Reformy".*)

Wadowice, 24 lutego. Dziś rozpoczął obronę Löwenberga i konduktorów profesor Rosenblatt. W interesującym wstępie zbijał przekonanie o zgubnych skutkach emigracyi. Następnie wychodząc z tego założenia, że proces nie ma za przedmiot emigracyi, skoro trybunał kwestyę tę pominął w pytaniach, mowca szczegółowo zbija zarzuty oskarżenia przeciw Löwenbergowi i wyjaśnia ze stanowiska prawniczego stylizacyę pytań, dowodząc, że ogólnikowe brzmienie tychże nie zawiera znamion karygodności. Po południu dalszy wywód Rosenblatta.

Wiadomości naukowe, literackie i artystyczne

** Zofia Daszyńska: „*Zürichs Bevölkerung im XVII. Jahrhundert*". Pani Zofia z Poznańskich Daszyńska, współpracowniczka kilku pism warszawskich, znana w świecie naukowym z rozpraw pomieszczanych w *Ateneum*, wystąpiła z nową pracą, napisaną w języku niemieckim, którą zjednała sobie wielkie uznanie uczonych zagranicznych. Autorka, rodem z Warszawy, należy do tych nielicznych Polek, co ukończyły uniwersytet i to wydział filozoficzny. Specyalnością p. Daszyńskiej jest statystyka historyczna i z tej też dziedziny jest studyum obecne.

Zbytecznem byłoby rozwodzić się nad ważnością prac w tym kierunku, wiadomo bowiem powszechnie, o ile one przyczyniają się do rozjaśnienia pojedynczych momentów dziejowych, dlatego przechodzimy odrazu *in medias res* rzeczonej rozprawy. Autorka dzieli ją na 6 rozdziałów. We wstępie omawia dotychczasowe metody, których się trzymano w studyach tego rodzaju i zaznajamia nas z pracami swoich poprzedników, dotyczącemi statystyki miast w XVII stuleciu, poczem w rozdziale pierwszym podaje źródła, z których czerpała, i krytykę tychże. W części drugiej zajmuje się p. Daszyńska ilością mieszkańców miasta Zurychu w XVII wieku, porównywając ją z ludnością bieżącego stulecia, po za tem zaś przedstawia nam cały układ miasta i podział wewnętrzny z przed lat dwustu. W rozdziale trzecim mamy wykazany stosunek ilościowy mieszkańców Zurychu z tej epoki ze względu na płeć, stan i wiek. Tu zaznacza autorka stanowczą przewagę liczebną kobiet nad mężczyznami w owym czasie i podaje genezę tego zjawiska, dalej zaś wykazuje, że procent nieletnich był znacznie większym w stosunku do całej ludności niż w miastach dzisiejszych, małżeństw zaś było znowu stosunkowo mniej jak obecnie, co razem wzięte zdawałoby się wskazywać na umniejszenie płodności w czasach teraźniejszych. W następnych rozdziałach mamy przedstawioną fluktuacyę mieszkańców, ich przyrost w nowonarodzonych w stosunku do śmiertelności, zasilanie się obcymi przybyszami i opór przeciwko temu napływowi, nakoniec zaś mozolnie zebrany materyał, dający nam wierny obraz ówczesnego stanu przemysłu i rzemiosł w Zurychu, gwoli czemu podaje nam p. Daszyńska odtworzone ze źródeł archiwalnych spisy rzemieślników i przemysłowców jak niemniej duchownych, profesorów i uczniów. Wielce ciekawem jest spostrzeżenie, że w Zurychu już w XVII w. połowa mieszkańców umiała czytać i pisać, — ogółem zaś biorąc przychodzi autorka do wniosku, że miasto to, nietylko pod względem oświaty, ale i na polu przemysłowem przedstawia w okresie omawianym dodatni obraz ciągłego rozwoju.

Rozprawa p. Daszyńskiej, to owoc dłuższych, sumiennych, a wyczerpujących studyów. Przedmiot cały ujęty jest w ścisłe ramy naukowe, w ugrupowaniu zaś i przedstawieniu jego znać rękę wprawną do pióra, rzecz bowiem napisana jest bardzo przejrzyście, a autorka, choć Polka, zawładnęła językiem niemieckim w całej pełni, bo pisze nietylko poprawnie, ale nawet wytwornie. Wielką wartość przedstawiają wciągnięte w rozprawę liczne, umiejętnie ułożone tablice statystyczno-porównawcze. Mamy nadzieję, że p. Daszyńska zajmie się w przyszłości i naszą polską statystyką historyczną, czem wyrządzi ojczyźnie swojej istotną przysługę. (*nt*)

Dział ekonomiczny.

Na wystawie rolniczej i leśnej w Wiedniu ważnym będzie dział wystawy bydła rogatego. Wystawa ta będzie czasowa i odbyć się ma: a) według grup krajowych (*Ländergruppen*), b) według grup użytku (*Nutzungsgruppen*).

W dziale ustawy, urządzonej według grup krajowych, zaliczoną została Galicya do grupy III, razem z Morawą, Śląskiem i Bukowiną. Wystawa tej grupy bydła odbędzie się w dniach od 12 do 18 lipca 1890 r.

W wystawie bydła według użytku biorą udział wszystkie kraje razem, mianowicie w grupie 1-szej: „bydło mleczne" w czasie od 21 do 25 lipca; w grupie zaś 2-giej: „bydło opasowe i pociągowe" w czasie od 28 lipca do 1 sierpnia 1890 r.

Zgłoszenia do udziału w wystawie bydła rogatego, tak w dziale a), jak i w dziale b) przyjmuje komisya krajowa dla spraw wystawy wiedeńskiej do dnia 15 kwietnia b. r.: w biurze Towarzystwa gosp. we Lwowie.

Komitet galic. Towarzystwa gosp. — oceniając należycie korzyści, jakie z udziału w wystawie wiedeńskiej wypłynąć mogą dla naszych gospodarzy-hodowców bydła rogatego — postanowił subwencyonować tych, którzy posiadają produkty, kwalifikujące się na wystawę wiedeńską, lecz dla względów finansowych powstrzymują się od udziału w rzeczonej wystawie.

Zasady subwencyonowania przez komisyę krajową, dla spraw wystawy wiedeńskiej ułożone, a przez komitet na ostatniem posiedzeniu zatwierdzone, są następujące:

1. Właścicielom obór zarodowych subwencyonowanych z funduszów na wystawę bydła rogatego w wysokości 4.000 złr. przeznaczonych, pokrywa komisya: a) koszta transportu bydła na plac wystawy i z powrotem do domu, b) opłatę placowego na wystawie, c) koszta utrzymania i dozoru bydła, wystawionego tak podczas transportu, jak i na wystawie.

2. Hodowcom, nie posiadającym obór subwencyonowanych, pokrywa komisya koszta transportu na plac wystawy i z powrotem, tudzież dozór i opłatę placowego; — koszta zaś utrzymania bydła wystawionego, pokrywa komisya tylko w wypadkach przez komitet Tow. gos. wskazanych.

3. Za bydło włościańskie, przez osobną komisyę rzeczoznawców do przedstawienia na wystawie wybrane, opłaca komisya krajowa wszelkie koszta, jakie wystawa tego bydła za sobą pociągnie.

Właścicielom większych majątków, którzy subwencyi żadnej nie potrzebują, przychodzi komisya z wszelką pomocą, ułatwiającą udział w rzeczonej wystawie.

Spostrzeżenia meteorologiczne
(podług obserwatoryum krakowskiego).

Kraków, dnia 24 lutego.

	wczoraj g. 10 w.	dziś g. 6 rano	dziś g. 2 pop.
Ciśnienie powietrza (zred. do 0)	753.0 mm	752.1 mm	749.8 mm
Temperatura w stopniach Celsiusza	—7°,6	—7°,4	—0°,3
Kierunek i moc wiatru (0 = cisza, 10 burza)	N 1	W 1	W 1
Wilgotność względna (w odsetkach)	95%	95%	78%
Stan nieba 0=pog., 10 zup. pochm	0	10	10

Uwagi: Barometr opada przy zmiennym zachmurzeniu nieba i dosyć wilgotnym powietrzu, — wiatr przeszedł na kierunek zachodni, od czasu do czasu śnieg pruszy. Dalszy stan nieba będzie przeważnie pochmurny.

Ostatnie wiadomości.

(*Korespondencya Redakcyi.*)

Wiedeń, 23 lutego.

(§.) Na dzisiejszem posiedzeniu Koła polskiego odczytano memoryał galicyjskiego Wydziału krajowego w sprawie głodowej, żądający dodatkowej zapomogi 2½ miliona złr. Koło przekazało memoryał komisyi budżetowej. Następnie odczytano petycyę lwowskiej Izby adwokackiej żądającej, żeby grzywny porządkowe wpływały do kasy stowarzyszenia adwokatów. Sprawę tę oddano komisyi prawniczej. Dalej zajmowano się petycyą dróżników, którą odesłano do komisyi budżetowej z poleceniem uwzględnienia jej w miarę możności. Czwartą petycyą był memoryał komisyi krajowo-przemysłowej w sprawie szkół przemysłowych w Galicyi. Memoryał podnosi, żeby dotacye na szkoły przemysłowe w budżecie na r. 1890, były podniesione do wysokości potrzeb kraju wedle wykazu przesłanego ministerstwu oświaty w czerwcu przez gal. Wydział krajowy. Niestety minister układając budżet nieuwzględnił życzeń Wydziału. Sprawę tę przekazano komisyi budżetowej, wzmocnionej przez przybranie ks. Czartoryskiego i Chrzanowskiego.

P. Niemczynowski przedstawił petycyę gminy miasta Lwowa, w sprawie szkoły przemysłowej we Lwowie, stawiając wniosek dodatkowy, żeby komisya wybrana przez Koło *ad hoc*, oprócz wyjednania u ministra oświaty działu mechaniki i keramiki, starała się także u ministra skarbu o zwolnienie gminy od żądanych przez rząd płacy 8000 złr. rocznie na utrzymanie szkoły przygotowawczej.

Dr. K. Lewakowski poparł gorąco tę sprawę, uzasadniając żądanie Niemczynowskiego tak, że sprawa lwowskiej szkoły przemysłowej we Lwowie jest przedewszystkiem sprawą krajową. Prezes Koła Jaworski przyrzekł, że na podstawie uchwały Koła, jako przewodniczący i sprawozdawca odnośnej komisyi, zaraz po otrzymaniu od prezydenta miasta Lwowa doniesienia, że akta w tej sprawie odesłano już z namiestnictwa lwowskiego do ministerstwa, poczyni staranie, ażeby zadość się stało powziętej uchwał Koła i żądaniu gminy, a na razie korzystać będzie z obecności namiestnika galicyjskiego w Wiedniu, ażeby w tej sprawie z nim konferować. Wobec oszczędności p. ministrów oświaty i skarbu dla Galicyi co do szkół przemysłowych, wystarczy powołać się na fakt, że budżet tegoroczny wykazuje dla Berna dla niemieckiej szkoły przemysłowej 180.000 złr., zaś dla czeskiej szkoły przemysłowej 65.000 złr., co razem czyni 245.000 złr. Tymczasem we wschodniej Galicyi, gdzie dotychczas nie ma żadnej szkoły przemysłowej, a gmina miasta Lwowa, dając budynek, opał, oświetlenie, utrzymanie budynku i t. p., musiałaby wedle żądania rządu dopłacać jeszcze około 8000 złr. rocznie na utrzymanie profesorów. Ciekawszem jeszcze jest, że gmina miasta Bielska, wybudowawszy budynek szkoły przemysłowej, otrzymuje w budżecie tegorocznym 25.000 złr. tytułem odszkodowania za budynek!

P. dr. Piniński stawia wniosek, żeby prezes Koła w imieniu Koła złożył w Izbie oświadczenie w razie, gdyby pos. Kopp ponownie wnosił pierwszeństwo dla kodeksu karnego przed postępowaniem sumarycznem, że Koło polskie uważa jedno i drugie za równie ważne, jednak jeśli głosuje za pierwszeństwem postępowania sumarycznego, czyni to ze względu, że postępowanie sumaryczne może być łatwiej i prędzej załatwionem, zaś co do kodeksu karnego, który Koło uważa za równie ważny, dążyć będzie Koło, żeby takowy w tej sesyi przyszedł pod obrady, zaś gdyby to było niemożliwem, najpóźnej w jesieni. Wniosek ten wywołał dość ożywioną rozprawę. Koło pozostawiło przewodniczącemu złożenie żądanej deklaracyi w miarę potrzeby.

P. Gniewosz żąda, żeby w protokóle Koła było zapisanem, że on solidaryzuje się z tymi 40 posłami sejmu galicyjskiego, którzy w r. 1883 byli przeciwni ugodzie uchwalonej przez sejm w sprawie indemnizacyjnej i że jest także obecnej ugodzie przeciwnym. Przewodniczący oświadcza, że sprawa indemnizacyjna będzie wprzódy traktowaną w Kole, zatem każdy poseł będzie mógł zaznaczyć swoje wobec niej stanowisko. P. Abrahamowicz poruszył przygodnie sprawę opustów podatkowych, oświadczając, że radca ministeryalny p. Mayer w imieniu rządu złożył przyrzeczenie, iż do dziś dnia odpisał 494.000 złr. podatku, i że w tym kierunku pójdzie jeszcze dalej, co zaś do zaległości podatkowych w okolicach dotkniętych klęskami elementarnemi, to te do wysokości sumy 50 złr. nie będą opłacać żadnych odsetek zwłoki, inne zaś wyższe sumy będą także co do tego uwzględnione w miarę pewnych danych. P. Orzechowski prosi, żeby włościanie, którzy pod naciskiem egzekucyi popłacili podatki z bojaźni, byli także przy opuście podatkowym uwzględnieni. Żądanie bardzo słuszne i zasługujące na poparcie.

P. dr. Kozłowski podnosi, że w Galicyi szczególnie włościanie, używający sztucznego nawozu, bywają oszukiwani przez agentów sprzedających obcy wyrób, niezdolny do uprawy, a więc falsyfikat. Oświadcza, że wypracował w tej sprawie projekt ustawy, mający zapobiedz nadużyciom, tymczasem zaś proponuje wybór komisyi, która ma się udać do ministra i żądać wydania rozporządzenia ministeryalnego przeciwko sprzedawaniu takich falsyfikatów. Koło wybiera dla tej sprawy komisyę, złożoną z pp. Abrahamowicza, Struszkiewicza, Szczepanowskiego, Kozłowskiego i Bilińskiego.

Dr. Biliński referuje o ustawie dotyczącej warantów. Żywa dyskusya. Podnoszono mianowicie, że jeżeli bank austro-węgierski żąda przy eskoncie warantów dwu podpisów warant traci swą właściwą wartość. P. dr. Rappaport podniósł, że przedewszystkiem trzeba wyjednać, żeby wymieniony bank kredytów osobistych nie obciążał długiem, zaciągniętym na warancie. Koło uchwaliło pozostawić członkom komisyi wolność działania, gdyż przy drugiem czytaniu odnośnej ustawy będzie mogło Koło zawsze jeszcze żądać zmiany.

Telegramy „Nowej Reformy".

(*Telegramy Biura korespondencyjnego.*)

Wiedeń, 24 lutego. *Pol. Corr.* donosi z Sofii, że rada ministrów postanowiła na posiedzeniu w dniu 21 b. m. wypłacić zaległe raty długu okupacyjnego Rosyi.

Budapeszt, 24 lutego. Według pogłosek, w komendzie korpusu odbyła się wczoraj konferencya wojskowa, w której brali udział minister Bauer, Beck, König i Pejacsevics.

Berlin, 24 lipca. *Nord. Allg. Ztg* donosi o wzmaganiu się agitacyi emigracyjnej na Pomorzu; agenci opowiadają emigrantom, że cesarz życzy sobie jak najliczniejszej emigracyi do Brazylii. Rozsiewanie tej i tym podobnych wieści podburza ludność i robotnicy występują hardo przeciwko posiadaczom.

Berlin, 24 lipca. Dotychczas pewnym jest rezultat wyborów w 356 okręgach. Wybrano 46 konserwatystów, 13 członków stronnictwa Rzeszy, 14 ze stronnictwa narodowo-liberalnego, 83 członków centrum, 17 wolnomyślnych, 17 socyalistów, 13 Polaków, 1 „dzikiego", 12 Alzatczyków, 3 demokratów i 1 Duńczyka. W 136 okręgach wybory ściślejsze,

Paryż, 24 lipca. *Gaulois* publikuje otwarty list generała Castex, który protestuje przeciwko niedokładnym wiadomościom o jego rozstaniu się z podwładnymi. Generał nie miał żadnej mowy przed frontem, lecz tylko żegnał się z oficerami, rozmawiając z nimi w domu przy drzwiach zamkniętych.

Paryż, 24 lipca. *Temps* nazywa życzenie większości republikańskiej, chcącej utrzymać w mocy uwięzienie księcia Orleanu, niesłusznem i nierozsądnem. Inne dzienniki upatrują w postępowaniu rządu dowody jego słabości.

Paryż, 24 lutego. Tutejsze dzienniki donoszą, że na wczorajszej konferencyi Tirarda i Constansa z Carnotem zapadło postanowienie, aby księcia orleańskiego zatrzymać jeszcze przez kilka dni w Conciergerie, a następnie odstawić do zakładu karnego.

Paryż, 24 lutego. *Figaro* wywodzi, że Francya musi wziąć udział w konferencyi nad sprawą robotniczą, proponowanej przez Niemcy, wprawdzie nie z zapałem ale z zupełną lojalnością.

Paryż, 24 lutego. Sfery kompetentne zaprzeczają, aby rada ministrów już uchwaliła ułaskawienie ks Orleańskiego.

Książę znajduje się wciąż w *Consiergerie*, a ministeryum nie rozstrzygnęło jeszcze, do którego więzienia książe ma być przewiezionym.

Paryż. 24 lutego. Rząd będzie jutro zwalczał wniosek o amnestyę robotników i wykaże, że skazani z powodu zmów robotniczych już zostali uwolnieni, a tylko skazani za pospolite zbrodnie odsiadują karę.

Lizbona, 24 lipca. Król ogłasza, z powodu objęcia rządów, amnestyę dla skazanych za przestępstwa polityczne i za stawianie oporu władzom.

Petersburg, 24 lutego. *Journal de St Petersburg* oświadcza, że żądanie zwrotu kosztów rosyjskiej okupacyi, w żadnym razie nie zawiera nawet pośredniego uznania obecnych stosunków bułgarskich.

Ateny, 24 lutego. Książę Neapolu po krótkim pobycie w Corfu i zwidzeniu ruin w Olimpii przybył do Pyrgos. Książę podróżuje *incognito* i nie wysiądzie w królewskim pałacu, lecz przenocuje na pokładzie okrętu Savoia w porcie Pyreos. Przyjęcia go oficyalne nie będzie.

Belgrad, 24 lutego. Ze strony urzędowej ogłoszono, że nota prezesa ministrów Gruicsa do serbskiego reprezentanta w Sofii, ogłoszona w dziennikach zagranicznych jest zmyślona.

Nowy-York, 24 lutego. Tama przy rzece Hassayampo (Arizona) zawaliła się.

Dotychczas stwierdzono, że 40 osób straciło życie. Sąsiednie miasto Wickenburg znajduje się w niebezpieczeństwie.

Nowy-York, 24 lutego. Trzy fabryki tytoniu w Richmond spłonęły.

Kursa telegraficzne.
Na giełdzie wiedeńskiej

dnia 24 lutego 1890 roku.	Kurs w wal. austr. złr.	ct.
Zjednoczony dług w papierach	88	75
Zjednoczony dług w srebrze	88	19½
Austryacka renta złota	110	10
5% austryacka renta (marcowa)	101	90
Akcye banku austro-węgierskiego	932	—
Akcye kredytowe	321	—
Londyn	118	85
Srebro	—	—
20-to frankówki za sztukę	9	41½
Dukaty austryackie	5	58
Banknoty banku niemiec. za 100 m.	58	07½

Odpowiedzialny Redaktor: *Dr. Adam Asnyk.*
Wydawca: *Dr. Lesław Boroński.*

Pamiątki, zbiory i osobliwości godne zwiedzenia.

— Skarbiec i groby królewskie w katedrze na Wawelu zwiedzać można codziennie po godzinie 10 z rana; w dni świąteczne po sumie o godzinie pół do dwunastej.

— Skarbiec kościoła archiprezbyteryalnego P. Maryi i skarbiec konwentu OO. Dominikanów zwiedzać można, jak wyżej.

— Muzeum Narodowe Sztuki w Sukiennicach otwarte codziennie prócz poniedziałków od 11 do 3. Wstęp w dni świąteczne 10, w powszednie 20 cnt.

Kraków, dnia 24/2.
(Bez bieżącego kuponu.)

	płacą	żądają
Ruble papierowe za 100 rubli	127 75	129 —
Marki niemieckie za 100 mar.	57 50	58 50
20-to frankówka złota	9 38	9 48
6% Pożyczka krajowa galic. za złr. 100	104 25	106 —
4½% Pożyczka krajowa galic. za złr. 100	96 75	98 25
5% Obligacye indemn. gal. za złr. 100 k. m.	103 75	105 25
4½% Listy zastaw. Banku kraj. za złr. 100	98 25	99 25
5% Obligi komunalne „ „ . I Emis.	100 25	101 50
4% Listy zastawne Tow. kred. ziem.	96 50	97 75
4% „ „ „ „ II Em.	94 25	95 25
4½% „ „ „ „	99 70	100 70
5% „ „ „ „	101 —	102 —
5% „ Banku hip. z prem. 10%	106 —	107 —
5% „ „ zwr. za 40 lat	101 50	102 50
5% „ Król. Pol. za rubli 100	95 50	96 50
4% „ likwidac. „ „ „ 100	87 50	89 —

Lwów, dnia 21/2.
(Bez bieżącego kuponu.)

	płacą	żądają
Akcye Banku hip. gal. (dywid.) na złr. 200	303 —	108 —
5% Listy zast. Banku hipot. gal. za złr. 100	101 50	102 50
4½% Listy zast. Banku kraj. za złr. 100	98 50	99 50
5% Listy zast. Tow. kred. ziem. za złr. 100	100 80	101 80
4½% „ „ „ „ za złr. 100	99 60	100 60
4% „ „ „ „ okr. 56 złr. 100	93 50	94 50
5% Obligacye indemn. galic. za zł. 100 m. k.	104 25	105 25
5% Oblig. komun. Banku kraj. za złr. 100	100 50	101 50
4½% Obligacye pożyczki kraj. za złr. 100	97 25	98 25

Warszawa, dnia 22/2.
(Bez bieżącego kuponu.)

	płacą	żądają
5% Listy zastawne z r. 1869 za rubli 100	— —	97 30
4% Listy likwidacyjne za rubli 100	— —	90 —
5% Listy zast. Warszawy I Em. „ „ 100	— —	99 —
5% „ „ „ II Em. „ „ 100	— —	96 15
5% „ „ „ III Em. „ „ 100	— —	95 25
5% „ „ „ IV Em. „ „ 100	— —	94 75

Wiedeń, dnia 22/2.
Obligi długu państwa
(bez bieżącego kuponu.)

	płacą	żądają
5% Renta austr. papier. za złr. 100	88 80	90 —
5% „ „ srebrna za złr. 100	89 —	89 20
4% „ „ złota za złr. 100	110 35	110 55
5% „ „ papier. nowa za złr. 100	101 95	102 10
4% Losy z r. 1854 na 250 złr. za 100	133 25	134 25
5% „ z r. 1860 na 500 złr. za 100	140 —	140 50
5% „ z r. 1860 na 100 złr. za 100	143 75	144 50
„ z r. 1864 bez % całe za 100	177 75	178 50
„ z r. 1864 bez % pół za 100	178 —	179 —

Obligacye korony węgierskiej.

	płacą	żądają
4% Renta złota za złr. 100	— —	— —
5% Renta papierowa za złr. 100	99 50	99 70
5% Obl. k. Ostb. z 1876 w zł. 100	113 60	114 10
Pożyczka prem. węg. po 100 zł. 100	137 75	138 —
Pożyczka prem. węg. po 50 zł. 100	137 75	138 —
4% Losy Cisańskie (Theiss-Reg.) „ 100	127 75	128 25

Obligacye indemnizacyjne.

	płacą	żądają
5% Obl. ind. Galicyi za 100 m.k.	104 50	105 50
5% Obl. ind. Bukow. za 100 m.k.	104 25	105 25
5% Obl. ind. Siedm. za 100 m.k.	105 —	— —
4% Obl. ind. Węgier za 100 złr.	88 60	89 10

Listy zastawne.

	płacą	żądają
4½% Boden-Credit allgem. öst. za złr. 100	101 —	101 50
3% Boden-Credit allg. öst. z pr. za złr. 100	108 —	108 50
5% Banku hip. gal. z 10% pr. za złr. 100	106 25	— —
5% Banku hip. gal. 40-letnie za złr. 100	101 65	— —
5% Gal. Tow. kred. ziem. stare za złr. 100	101 —	101 60
4% Gal. Tow. kred. ziem. okr. 41 złr. 100	94 50	— —
4½% Gal. Tow. kred. ziem. okr. 52 złr. 100	99 70	100 —
4½% Bank krajowy galicyjski za złr. 100	98 75	99 25
5% Bank kraj. obl. komunalne za złr. 100	100 25	— —
4½% Banku austro-węgiersk. za złr. 100	102 —	102 70
4% Banku austro-węgierskiego za złr. 100	100 —	100 40
4% Banku hip. węg. z premią za złr. 100	111 75	112 50

Losy.

	płacą	żądają
Budapest. losy Bazylika na 5 złr. w. a.	7 70	8 20
Kredytowe austr. na 100 złr. w. a.	183 —	184 —
Clary na 40 złr. m. k.	58 —	59 —
4% Tow. żegl. Dun. na 100 złr. w. a.	137 —	139 —
Krakowskie na 20 złr. w. a.	23 50	24 —
Ofner (miasta Budy) na 40 złr. w. a.	59 —	61 —
Czerwonego Krzyża austr. na 10 złr. w. a.	19 —	20 40
Czerw. Krzyża węgierskie na 5 złr. w. a.	12 50	12 80
Rudolfa na 10 złr. w. a.	19 50	20 50
Stanisławowskie na 20 złr. w. a.	30 —	34 —

Akcye bankowe.

Ostatnia dywid.		płacą	żądają
6·—	Anglobank na 200 złr.	171 —	172 50
5·—	Bankverein Wiener na 100 złr.	126 75	127 25
13·—	Kredyt. dla handlu i przem. na 160 złr.	322 25	322 75
18·—	Kreditbank węg. allgem. na 200 złr.	358 75	358 —
21·—	Galic. Bank hipoteczny na 200 złr.	305 —	— —
30·—	Laenderbank na 200 złr.	240 —	240 60
39·80	Austro-węgierski na 600 złr.	932 —	934 —
12·—	Unionbank na 100 złr.	263 —	264 25

Akcye kolejowe.

Ostatnia dywid.		płacą	żądają
16·87	Żegluga na Dunaju na 500 złr.	400 —	404 —
117·25	Ferdynanda Północn. na 1050 złr.	2640 —	2645 —
7·35	Karola Ludwika na 210 złr.	195 25	196 —
7·94	Koszycko-Bogumińskie na 200 złr.	160 50	161 —
13·40	Lwowsko-Czerniow. na 200 złr.	232 50	233 —
27 fr.	Staatseisenbahn na 200 złr.	220 —	220 50
1 fr.	Lombardy (Südbahn) na 200 złr.	136 75	137 25

Waluty.

	płacą	żądają
Dukaty pełne ważne za sztukę	5 59	5 61
20-to Frankówki za sztukę	9 40	9 41
20-to Markówki za sztukę	11 60	11 62
Pół-Imperyały ros. pełne ważne za sztukę	— —	— —
Funty szterlingi za sztukę	11 86	11 91
Banknoty włoskie za sztukę	46 40	46 45
Ruble papierowe za 100 sztuk	128 50	129 —

Podziękowanie.

Wieleb. Duchowieństwu, Szan. Kolegom zmarłego, oraz wszystkim Paniom i Panom, jak niemniej i p. Szafrańskiemu, za udział w smutnym obrzędzie pogrzebowym naszego najdroższego ojca ś. p. Józefa Majewskiego, składamy serdeczne podziękowanie.

Stanisław i Wiktorya Majewscy, Władysław i Ksawera Kosińscy
wraz z wnuczkami. 474 1

Ogłoszenie.

W niedzielę dnia 2 marca 1890 r.
odbędzie się
w sali p. Karola Wietrznego w Andrychowie o godz. 4 popołudniu

XIV. Walne Zgromadzenie

Stowarzyszenia oszczędności i pożyczek w Andrychowie,
z nieograniczoną poręką zarejestrowanego.

Porządek dzienny.

1. Odczytanie protokółu z ostatniego Zgromadzenia.
2. Przedłożenie rachunków z ubiegłego roku celem otrzymania absolutoryum.
3. Wniosek Rady zawiadowczej o podziale zysku
4. Wybór 4 członków Rady zawiadowczej i 2 ich zastępców; wybór a względnie potwierdzenie Dyrektorów i ich zastępców, wybór 3 członków Komisyi i ich 2 zastępców.
5. Oznaczenie wysokości kwoty udziałowej do Związku Stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych.
6. Wnioski P. T. członków.

Z Rady zawiadowczej
Stowarzysz. oszczędności i pożyczek w Andrychowie,
z nieogr. poręką zarejestr.

Andrychów, 18 lutego 1890. 451 1

Maryan Koloszek przewodniczący. ***Roman Armatys*** sekretarz.

Szesnaste Zwyczajne

Walne Zgromadzenie

Członków
Towarzystwa Zaliczkowego w Brzesku
„Spółki zarejestr. z odpow. nieogran."
odbędzie się
we czwartek dnia 13 marca 1890 roku o godzinie 10 przed południem w sali Rady powiatowej brzeskiej,
na które Członków Towarzystwa zapraszamy.

Porządek dzienny.

1. Wybór 4 weryfikatorów do zatwierdzenia protokółu (§ 13 statutu).
2. Wysłuchanie sprawozdania Dyrekcyi Towarzystwa z czynności za rok 1889.
4. Wysłuchanie sprawozdania Komisyi kontrolującej z bilansu za rok 1889.
4. Rozdział zysku według wniosku Rady Nadzorczej (§ 18 statutu).
5. Wybór 4 członków Rady Nadzorczej w miejsce ustępujących.

W razie braku kompletu do ważności uchwał na pierwszem zgromadzeniu w dniu 13 marca, następne drugie zgromadzenie członków odbędzie się **w dniu 14 marca 1890 r.** na mocy § 15 alinea 6 statutów. 458 1

Brzesko, dnia 22 lutego 1890 r.

Prezes Rady Nadzorczej ***Zdzisław Włodek.*** Dyrektor ***Roman Niwicki.***

Nadlekarza sztabow. Dra Müllera

wstrzykiwania i pigułki

doświadczony i najlepszy **środek** przeciw wszelkim wypływom (katarom), rzerzączce (Gonorhoë) z szybkim i wybornym skutkiem. Nawet przy zastarzałej słabości do użycia bez obawy złych następstw **Skutek często już w kilku dniach.** — Cena Nr. I. przy świeżo powstałem cierpieniu 1 złr. 60 ct.; cena Nr. II. przy przestarzałych, chronicznych cierpieniach 2 złr. 50 cent., pocztą 25 cent. więcej za opakowanie.
Jedyny główny skład i miejsce wyrobu:
St. Georgs-Apotheke, Wien, V., Wimmergasse, Nr. 38, dokąd wszystkie pisemne zamówienia nadsyłać należy.
Skład **w Krakowie w aptece E. Stockmara.** 445 1 14

L. 1206.



Obwieszczenie.

Dnia 18 marca 1890 i następnych odbędzie się **w mieście Tarnowie w Galicyi,** stacyi kolejowej, **pierwszy główny jarmark na konie,** odznaczający się doborem koni poprawnej rasy.

Co do publicznej wiadomości podaje się. 457 1 3

Tarnów, 14 lutego 1890 roku.

Burmistrz.

Potrzebny jest zdolny

chmielarz

do prowadzenia dwunasto-morgowego chmielnika **w dobrach Zarki** w Królestwie Polskiem, przy stacyi kolei warsz.-wied. w Myszkowie położonych. Interesowani oferty swoje nadsyłać zechcą, z wymienieniem żądanego wynagrodzenia, wraz z kopijami świadectw i rekomendacyj, pod adresem **Zarządu dóbr Zarki** w Król. Polskiem, gub. Piotrkowska, stacya pocztowa Zarki. 469 1 8

Odezwa na post!

Już wielki post nadchodzi
Miłym Wiarusom przypomnieć się godzi!
Że mnogo nagromadziłem zapasów —
Kto sie węgorza nie pragnie kiełbasów.
A że ryby są ludziom na pożytek
Od zamierzchłych czasów znany to zabytek,
Gdyż Tobiassowi ryba wzrok przywróciła
A tłuszczem swym iluż to chorych wyleczyła?
Tak więc bracia Wiarusy, pościć można śmiele!
Ryb wędzonych, marynowanych i kawioru mam
Suszone owoce, wszelkie sery i orzechy [wiele,
Wszystko smaczne a tanio dla pałacu i strzechy!
Naprzykład śledzie sprzedaję beczkami i na kopy
Nieprzymierzając takie tłuste, jak gdyby skopy!
Lepiej, że kupuje swój od swego
Zwłaszcza gdy dostanie towaru dobrego.
Francuzi na morzu wojowali dzielnie z Chinami
A przy tej okazji przygnali mi okręt ze śledziami!
Polecam się kochanym Krakusom łaskawej pamięci
A gdy sporo sprzedam, zaśpiewam co więcej.

Karol Szulc z Poznania
obecnie w Krakowie,
464 1 ulica Florjańska. Nr. 23.

KAROL SZULC w Krakowie

hurtowny skład towarów postnych
ul. Floryańska, L. 23,
rozsyła za zaliczką pocztową:

Śledzie opiekane w maśle i w sosie 50 do 60 sztuk w sądku za . . . . . złr. 4.50
Śledzie opiekane w maśle i w sosie 25 do 30 sztuk w sądku za . . . , złr. 2.50
Węgorz marynowany w kawałkach lub w roladzie 8 f. brutto . . . . . złr. 4.50
Łosoś marynow., sądek 8 f. brutto za złr. 5.—
Duże minogi elbląskie 30 szt. w sądku złr. 5.50
„ „ mniejszy gatunek 30 szt. złr. 3.—
Kasztany funt . . . . cnt 11
Wyborny kawior astrachański, szary, wielkoziarnisty, funt . . . . . złr. 5.—
Sery deserowe po 5 sztuka.

Sardelle brabandzkie, angielskie matjes śledzie, sardynki w oliwie, rosyjskie sardynki, zwijane i marynowanowane śledzie, suchy sztokfisz, holenderskie świeże ostrygi, piklingi, sprotki flądry wędzone, łosoś i węgorze wędzone, sery szwajcarskie, holenderskie, limburskie i rozmaite inne gatunki, ta krajowe jak zagraniczne, wszystko w wybowym i świeżym towarze jak najtaniej polecam. Sprzedającym z drugiej ręki udzielam rabatu.

486 1 3 ***Karol Szulc.***

Wdowa

w średnim wieku, bezdzietna, znająca się dobrze na gospodarstwie, poszukuje obowiązku jako gospodyni lub klucznica. 463 1 4
Adres: **Franciszka Łabędź, Mszana Dolna**

Magiel korbowa

w dobrym stanie, **do sprzedania.** Wiadomość w Admin. „N. Reformy". 461 1 3

Komenda żandarmeryi w Krakowie

poszukuje na mieszkanie od 1 lipca 1890 12 do 14 pokoi, 2 kuchnie, 2 piwnice i strych. Oferenci zechcą się jak najrychlej zgłosić u **Komendy żandarmaryi, ulica Garncarska. L. 3.** 472 1 3

W Klikowie 20 minut od stacyi kolej. w Tarnowie, są do sprzedania: **ogier złoto-gniady,** 15 miary, po ojcu i matce bardzo szlachetnego pochodzenia, przytem usposobienia łagodnego, **młode bydło rozpłodowe,** rasy Shorthorn, buhajki i jałówki, między ostatniemi niektóre cielne. 475 1 4

Zakładanie parków i ogrodów.

Ogrodnik, z wyższem wykształceniem, po odbytej 10-letniej praktyce w większych ogrodach zagranicznych w Niemczech, Belgii i Francyi, podejmuje się zakładania w angielskim, niemieckim lub mięszanym stylu, **parków, ogrodów owocowych i warzywnych** za wynagrodzeniem ryczałtowem wraz z całą robocizną, lub bez takowej, tak w Galicyi, jak w Królestwie Polskiem i Rosyi. Wszelkie szczegółowe informacye, czy to opracowanie planów, czy podawanie projektów, czy wskazywanie odpowiednich źródeł do zaopatrzenia ogrodów w najszlachetniejsze drzewa, krzewy i kwiaty udziela za umówionem z góry honoraryum.
Adres: **Zygmunt Wojtych w Krzeszowicach** pod Krakowem. 434 2 10

Powietrze lasów iglastych w pokoju

otrzymuje się przez rozpylanie
kadzidła sosnowego!

Prócz **miłego, leśnego zapachu,** posiada nieoszacowane własności hygieniczne. — Oczyszcza i odświeża powietrze mieszkań w tak wysokim stopniu, że jest powszechnie polecane przez pp. lekarzy do oddychania osobom cierpiącym na choroby piersiowe.
Flakon 60 ct., rozpylacz od 24 c. do 3 złr.

Mydło z igieł sosnowych

bardzo korzystnie wpływa na skórę i przy myciu wydaje zapach lasów szpilkowych.
Kawałek 30 centów. 83 2 0

J. IHNATOWICZ

Lwów, sklepy własne ulica Kopernika, L. 3, ulica Halicka, L. 25, róg Wałowej. **Kraków,** Sukiennice, L. 20. **Czerniowce,** Rynek, L. 2.

Z d. 1 października z. r.
otwartą została
w domu Wgo Lenerta, ulica Sławkowska, 6, I piętro,

Kuchnia Domowa

z charakterem czysto prywatnym.
W pięknie urządzonych salonach wydają się **śniadania, obiady i kolacye czysto, zdrowo i smacznie przyrządzone,** w cenach dla każdego przystępnych. 324 3 4

Józefa Horn.

Mieszkanie

z 6 pokoi i kuchni, na I piętrze, róg ul. Starowiślnej, naprzeciw poczty, do **wynajęcia każdego czasu.**
Wiadomość w handlu na dole. 439 2 4

Czy to w lecie, czy to w zimie,
Nikt się z węglem nie ominie.

By się w zimie nie umrozić,
Trzeba dobre węgle zwozić.

WĘGLE kamienne pruskie i krajowe

sprzedaje po nader przystępnej cenie, według ilości i odległości do domów z odstawą, lub bez, od najmniejszych zamówień ze składu **przy ulicy św. Filipa, Rynek Kleparski, vis a vis ks. Misyonarzy, L. 24.**

Większe zamówienia uskuteczniam wprost z kolei z odstawą do domów z pewną różnicą w cenie — taniej.

Dla dogodności Szanownej Publiczności można także zamawiać węgle w Sukiennicach, L. 29, w handlu i trafice p. Eugeniusza Smidowicza dawniej Skalskiego. Polecam się łaskawym względom Szanownej Publiczności z szacunkiem

466 1 10 ***Antoni Wołczyński.***

Kto chce szybko prać, gotować,
Ten zechce u mnie kupować.

Otwarty mam cały dzień skład,
Bom z każdego gościa rad.

Farby olejne i płotna

papier szkicowy do olejnego malowania, penzle, oleje, sikatywy, palety, szpachle i płótna szpanowane na ramach, z najlepszych fabryk Düsseldorfskich,

farby i papiery angielskie do akwarel, pastele francuskie

i rozmaite przybory do malowania i rysowania
polecają

KUTRZEBA & MURCZYŃSKI

w Krakowie 1421 28 0

pierwszy skład przyborów dla pp. Artystów Malarzy.

Ponieważ znajdują się fabryki cykoryi, które zewnętrznem opakowaniem i etykietowaniem, podobnem do naszego, starają się swój towar za naszą prawdziwą **„Pragską cykoryę Kolba"** przedstawić — ostrzegamy więc Szanowną konsumującą Publiczność i prosimy, aby przy kupnie raczyła na etykietę dokładną zwrócić uwagę i tylko taką za prawdziwą **cykoryę pragską Kolba** uważać, która nosi na sobie odbitą tutaj etykietę czyli znaczek.

KK. priv. Cichorien-Caffee-Fabrik des Jg. Ferd. Kolb vormals Nadler & Kolb in Prag.

C. k. uprzyw. **Fabryka cykoryi**

Ig. Ferd. KOLB Następca w Pradze.

195 11 24

Zakład odznaczony medalami zasługi.

Firma od r. 1718.

K. Barański

dyplom. inżynier,

Zakład techniczno-ślusarski

Szewska, 17, Szewska, 17,

wykonywa wszelkie roboty ślusarskie z żelaza i mosiądzu budowlane i artystyczne z gustowną ornamentyką w różnych stylach.

Wiązania murów, okucia drzwi i okien, zawias mechanicznych, barier, balkonów, schodów, bram, piorunochronów, pomp, rur, sztachetów, nagrobków, angielskich waterclosetów, drzwi sprężynowych i automatycznych, chroniących od przeciągów, form i maszynek do krajania mydła.

Wszelkie zlecenia wykonywa śpiesznie, starannie i po możliwie cenach niskich. Na żądanie kosztorysy. 423 3 10

Szewska, 17. **Zakład techniczno-ślusarski** Szewska, 17.

K. Barański, dyplom. inżynier.

Ogłoszenie.

Z powodu przepełnienia mego składu sprzedaję poniżej cen fabrycznych wszelkie **materye wełniane i jedwabne na suknie,** oraz **dywany, płótna, firanki muszlinowe, aksamity liońskie, plusze angielskie, kapy** itd.

Prosząc o liczne odwiedziny i zaufanie jak dotąd
zostaję z szacunkiem

Dawid Buchner.
348 5 10 ***Kraków, Stradom, L. 23.***

PIERWSZY KRAKOWSKI ZAKŁAD POGRZEBOWY Wł. Lipińskiego

ulica Jagiellońska (dawniej Teatralna),
podejmuje się i urządza pogrzeby od najwspanialszych do najskromniejszych.

Karawany zwykłe i oszklone.

Są na składzie w wielkim wyborze **trumny metalowe, dębowe i z miękkiego drzewa.**

Główny skład na rogatce Zwierzynieckiej. 110 43 52

Adres telegramu: ***Lipiński, rogatka Zwierzyniecka w Krakowie.***

F. ZAJĄCZEK w KĘTACH FABRYKA SUKNA i KORTÓW

poleca
wszelkie w zakres sukiennictwa wchodzące wyroby po cenach najdostępniejszych, oraz podejmuje się wszelkich dostaw dla **klasztorów, zakładów, urzędów, straży ogniowych** i t. p. 109 11 0

Próbki wysyła na żądanie franco.

Dla dogodności stron utrzymuje skład
w Bazarze wyrobów krajowych, Sukiennice, 17/18.

ZAKŁAD POWROŹNICZY Apolinarego Welczowskiego

który w tym zawodzie pracuje od 1845,
w Rynku, w domu Wgo Czynciela, obok kościoła św. Barbary.

Skład mój powrozów różnego gatunku, do wszelkiego użytku zrobionych z najlepszych konopi i jak najdokładniej tak, że takich nie dostanie się u żadnego powroźnika, za co ręczę. Oprócz tychże wyrabiam **taśmy na popręgi do siodeł i na uździenice** w najpiękniejszych kolorach i w dobrych gatunkach; **parciane pasy do maszyn,** które się nie ciągną. Wszystkie te wyroby sprzedaję **po cenach sumiennych, możliwie niskich,** przypominam jednak zasadę: że co tanio to drogo, a co drogo to tanio.

Liny wszelkiego rodzaju, różnej grubości i długości, jakie się u mnie wyrabiają, śmiało ogłaszam, że żaden powroźnik takich lin nie zrobi, bo u mnie każda lina jest obliczona co do siły ile cetnarów zniesie. — Gwarantuję n. p., że lina cal średnicy ma 30 cetnarów siły i stopniowo według grubości. Co do trwałości moich lin mogą dać świadectwo Wiel. PP. Inżynierowie i Budowniczowie. 430 2 6

Polecając się nadal łaskawym względom P. T. Szan. Publiczności, pozostaję z szacunkiem ***Apolinary Welczowski.***

Ostrzeżenie

przed agentami wiedeńskimi, którzy narzucają się z „Wojną" Grotgera za wygórowaną cenę 15 złr. Wydanie nasze w takiej samej reprodukcyi heliograwury i ten sam format **kosztuje tylko 4 złr.,** a więc:

„Lituania" wiedeńska 5 złr., nasza nowe wyd. kosztuje złr. 2
„Wojna" Grotgera w. 15 złr. u nas t. sama złr. 4
„Polonia" wiedeńska 9 złr., u nas złr. 3
Razem **29** złr., u nas tylko złr. **9**

Udzielać będziemy także na raty.

Pan Bondy rozrzucił po całym kraju zamazaną rycinę z podpisem: to wydawnictwo Kaczurby. Jestto sposób zwalczania niebezpiecznej konkurencyi, godziwy w pojęciu wiedeńskich spekulantów na sposób amerykański. Ocena naszych wydań przez całe dziennikarstwo polskie i artystów polskich powinno starczyć za rękojmię. P. Bondy zebrał z naszego kraju kilkadziesiąt tysięcy, dlatego tak zacięcie walczy i tak szlachetną bronią.

Zeszyt I. „Polski w obrazach" wysyłamy na okaz.

Adam Kaczurba.
391 4 5 „Biblioteka arcydzieł" Kraków.

Potrzebny jest kapitał 1200 złr.

do wypożyczenia, za który w umówionym terminie otrzymać można **2000 złr.**
Bliższa wiadomość pod **„Kredyt A. Z."** poste restante **Tarnów.** 361 5 6

Ogłoszenie.

Z dniem 16 marca b. r. przyjętych będzie **5 uczniów do kraj. Szkoły ogrodniczej w Tarnowie.** Kandydaci winni Dyrekcyi przedłożyć do dnia 8 marca b. r.:

1) Świadectwo chrztu, uwidoczniające 15 lat skończonych;
2) świadectwo szkolne z ukończonej szkoły ludowej z b. dobrym postępem;
3) świadectwo moralności wydane przez miejscowy urząd parafialny;
4) świadectwo lekarskie.

Opłata za utrzymanie jednego ucznia, t. j. za wikt, pościel i pranie wynosi rocznie 150 złr.

Kandydaci ubodzy, którzy chcą być przyjęci na fundusz krajowy, dołączą jeszcze 5) świadectwo ubóstwa. 392 4 5

Tarnów 13 lutego 1890 r.

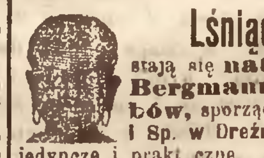
Dyrekcya.

Bardzo ważne dla Pań!

Nauki kroju sukien damskich,

opartej na gruntownej podstawie rysunków, oraz robienia wszelkich ubiorów damskich i dziecinnych udziela egzaminowana w tym fachu w Wiedniu nauczycielka prywatna p. **Marya Korsidem,** w koncesyonowanym Zakładzie Naukowym przy ulicy św. Gertrudy, Nr. 9, obok hotelu „Klein", gdzie też listę osób tutejszych, już wyuczonych i mogących poświadczyć o dobroci nauki, przeglądać można. — Opłata wynosi za kompletne wyuczenie kroju podług bardzo praktycznej metody (pod gwarancyą) 10 złr.

Tualety w Zakładzie powyższym podług wszelkich żurnali sporządzane, wyszczególniają się, przy miernych cenach, umiejętnem, dokładnem i gustownem wykonaniem. 2448 10 12



Najtańsza sprzedaż, zamiana i wynajem

FORTEPIANÓW JANA Mattus KORDECKIEGO

Kraków, ul. Grodzka, L. 32, I piętro.
Przy odpowiedniej gwarancyi Zakład daje każdemu na raty. 368 5 10

Bulion

podwójnie mocny, znany w Galicyi z dobroci i stosunkowej taniości, lepszy pewnie od wszystkich fabrycznych wyrobów tego rodzaju, bo z własnego bydła, drobiu i zwierzyny wyrabiany, poleca **Zarząd dworu Łapszyn** poczta **Brzeżany (Galicya).**

Nr. 00. Z samej zwierzyny i drobiu **z truflami** 1 kilo (**dwa funty**) 7 złr. 50 cent
Nr. 1. Z samej zwierzyny i drobiu 1 kilo 6 złr. 50 centów.
Nr. 2. Z cielęciny, drobiu, wołowiny 1 kilo 5 złr. 50 centów. 52 14 25

Realność

wraz z parcelą pod budowę, przy ulicy Długiej, L. 28 do sprzedania.
Wiadomość na miejscu. 422 3 3



Lśniąco białe zęby

stają się **natychmiast** po użyciu **Bergmanna Pasty do zębów,** sporządzonej przez **Bergmanna i Sp. w Dreźnie.** Użycie całkiem po jedyncze i praktyczne. W zapasie po 35 cent **w aptece L. Rosnera w Krakowie.** 47 7 12

Wszystkie używane marki skupuje ciągle. Prospekta darmo.
6 8 12 **G. Zechmeyer, Nürnberg.**

Do siewu

owies i jęczmień w najlepszym gatunku rozsyła w każdej ilości do każdej stacyi kolei za zaliczką
168 3 8 ***J. B. Prüwer***
w Podgórzu przy Krakowie.
Na żądanie przesyła próbki franco.

CERATY

wszelkiego rodzaju.
Ceny fabryczne.
W. Krzysztofowicz
Kraków, Linia A-B, 37. 102 15 0

Kamienica

II-piętrowa, w śródmieściu, do sprzedania. Kapitał potrzebny 12 tysięcy, reszta według umowy.
Bliższa wiadomość w Admin. „N. Reformy". 416 3 6

Koncesyonowana przez Wys. c. k. Namiestnictwo

AGENCYA PRYWATNA Stefanii Szurek

ul. Floryańska, 10, I piętro,
poleca Szanow. Rodzicom i Opiekunom
nauczycielki i bony
wszelkiej narodowości. 9 9 20
oraz dostarcza książki i przybory szkolne.

Wina

Tokajsko-Hegyalajskie
czyste pod gwarancyą, jak najtaniej u
H. KLEINA
Hurtownika win w Koszycach
(Kaschau Ungarn). 113 145 0
Cenniki opłatnie.

Asystent farmacyi

dobrze polecony, **poszukuje umieszczenia zaraz.**
Łaskawe oferty pod adresem: **M. M., apteka w Sędziszowie.** 440 2 3

MASSAGE.

Dr. MICHAŁ KAUFMANN

leczy, jak dawniej, choroby stawów, mięśni i nerwów (nerwobóle, kurcze, porażenia, hysteryczą jako też **atonią kiszek i otyłość** za pomocą **mięsienia** (Massage) według metody Mezgera w Amsterdamie.

Przyjmuje od godziny 2 do 4 popołudniu w domu Wgo Kaczmarskiego przy **ul. Grodzkiej, L. 32.** 106 63 75

Realność

obejmująca przeszło 5000 sążni kwadratowych, w Krakowie, przy ulicy Biechowej, pod L. 12 jest **do sprzedania.** 367 5 5
Bliższa wiadomość tamże u właścicielki.

Asystent farmacyi

dobrze polecony, poszukuje umieszczenia w Krakowie lub na prowincyi.
Łaskawe zgłoszenia pod adresem: **S. K.** poste restante **Zabierzów.** 428 3 3

Louvre, Sukiennice, 16.

Poszukuje się **osoby zręcznej i inteligentnej** do sprzedaży, oraz do zajęcia się kasyerstwem — Wiadomość tamże od godziny 3 do 5 popołudniu. 429 3 3

MAGAZYN F. BRUNO HAHN

(W. E. Angelus)
poleca
rzeźbione wieszadła do ręczników: kluczy i szczotek, zasłony do kominków (Eckramy), etagerki, szafki na cygara i stoliki. 2826 12 0
Ceraty na meble i płótno gumowe.

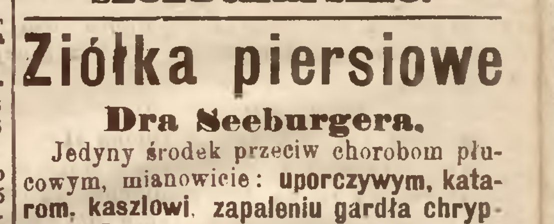
Leśniczy fachowy

lub wysłużony żandarm z pewną rutyną, znajdzie **zaraz miejsce.** 403 4 5
Zarząd dóbr Wróblowice poczta Zakliczyn.

Praktykant

zamiejscowy, z ukończoną przynajmniej II klasą gimnazyalną, znajdzie umieszczenie w handlu 438 3 3
Edwarda Fuchsa w Krakowie.

Wszelkiego rodzaju wyroby szczotkarskie. 103 14 0



Ziółka piersiowe

Dra Seeburgera.

Jedyny środek przeciw chorobom płucowym, mianowicie: **uporczywym, katarom, kaszlowi, zapaleniu gardła chrypce, zaflegmieniu** i t. p.

Pakiet 20 ct., za stempel i opakowanie na prowincyę o 10 ct. więcej.
Do nabycia w aptece „pod złotą głową" **Leona Rosnera w Krakowie.** 193 17 0

Znakomite, bardzo przednie

siedmiogrodzkie wino

wyskokowe (Ausbruch)

najlepszego gatunku, słodkie i tłuste, równe Tokajowi, najszlachetniejsze wino deserowe, dla rekonwalescentów przez lekarzy bardzo polecane, przesyła w 3 litrowych eleganckich flaszach koszykowych za zaliczką **3 złr. 60 centów** franco do każdej stacyi. Przy większym odbiorze ceny wyjątkowe. 2-3 13 20

Odsprzedający poszukiwani.

F. J. Misselbacher.
Torda — Siebenbürgen w Węgrzech.

Mam zaszczyt donieść Szanownej Publiczności, iż przybywszy z Warszawy założyłem w Krakowie **w Rynku głównym, L. 22,**

SKŁAD OBUWIA własnego wyrobu.

Ceny za towar, za którego dobroć sumiennie zaręczyć mogę, naznaczyłem możliwie najniższe. Kamaszki męskie oddaję począwszy od **3 złr. 50 ct.,** a damskie od **3 złr.** i wyżej stosownie do wymagań. 46 22 52

Bronisław Dobrzański.

Do sprzedania 417 3 3

400 cetnarów metr. siana łącznego.

Informacye pod adr. **X. X.** poste restante **Bogumiłowice pod Tarnowem.**

Mieszkanie

do wynajęcia od 1 kwietnia.
6 pokoi, kuchnia i przedpokój, na I piętrze, bardzo dogodne dla adwokata lub lekarza 301 6 0
Ulica św. Jana, L. 13.

Z drukarni Związkowej w Krakowie. Papier z fabryki Braci Fijałkowskich w Bielsku Odpowiedzialny rządca drukarni A. Szyjewski.